

P R O T O K Ó Ł nr XV/04

z sesji Rady Gminy i Miasta w Bogatyni z dnia 23 marca 2004 r.

Obecni radni wg listy obecności, która jest załącznikiem nr 1 do protokołu.

Sesji przewodniczył Henryk Boruta – przewodniczący rady.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni w godzinach od 9⁰⁰ – 12³⁵.

W sesji uczestniczyli:

Gerard Świstulski	- burmistrz miasta i gminy
Zbigniew Szatkowski	- zastępca burmistrza miasta i gminy
Krzysztof Wietrzykowski	- zastępca burmistrza miasta i gminy
Krystyna Jakszycka	- sekretarz gminy
Bogumiła Wysocka	- skarbnik gminy

Lista obecności stanowi załącznik nr 2

oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Miasta i Gminy, kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych, przewodniczący jednostek pomocniczych zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3.

Porządek obrad:

- 1. Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.**
- 2. Przedstawienie porządku obrad.**
- 3. Przyjęcie protokołu z sesji z 26 lutego 2004r.**
- 4. Informacja z realizacji uchwał Rady.**
- 5. Projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na 2004 rok wraz z autopoprawkami**
 - a/ przedstawienie projektu uchwały budżetowej i autopoprawek wraz z uzasadnieniem,**
 - b/ przedstawienie opinii Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie budżetu,**
 - c/ przedstawienie opinii i wniosków komisji,**
 - d/ dyskusja,**
 - e/ głosowanie nad autopoprawkami i projektem uchwały budżetowej na 2004 rok.**

6. Zbycie nieruchomości zabudowanych na rzecz dotychczasowych dzierżawców z gminnego zasobu mienia komunalnego.
 7. Nadanie imienia Zespołowi Szkół Energetycznych i Ekonomicznych z siedzibą w Bogatynia przy ulicy Młodych Energetyków 24.
 8. Wydanie opinii o projekcie uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w sprawie przekształcenia SP. ZOZ Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze.
 9. Interpelacje i zapytania.
 10. Wolne wnioski, sprawy różne.
 11. Zamknięcie obrad sesji.
- Porządek obrad stanowi załącznik nr 4

Do pkt 1
Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum

Przewodniczący rady Henryk Boruta otwierając sesję powitał radnych, burmistrza i jego zastępców, skarbnika i sekretarza gminy oraz zaproszonych kierowników gminnych jednostek organizacyjnych i jednostek pomocniczych. Na podstawie listy obecności stwierdził quorum, przy którym Rada może podejmować prawomocne uchwały. W momencie otwarcia obrad na sali obecnych było 20 radnych.

Do pkt 2
Przedstawienie porządku obrad

Przewodniczący rady Henryk Boruta przedstawił wniosek Burmistrza Miasta i Gminy w sprawie wprowadzenia do porządku obrad rozpatrzenie III wersji autopoprawki do projektu budżetu gminy na rok 2004. Wniosek stanowi załącznik nr 5.

Autopoprawka III wprowadzona została do porządku obrad bezwzględną większością głosów (12 za, 2 przeciw, 4 wstrzymało się) w pkt-cie 5 ppkt „a”.

Do pkt 3
Przyjęcie protokołu z sesji z 26 lutego 2004 r.

Protokół z sesji z 26 lutego 2004 r. przyjęty został bez uwag większością głosów (17 za, 1 przeciw).

Do pkt 4
Informacja z realizacji uchwał Rady

Przewodniczący rady Henryk Boruta przedstawił informację z realizacji uchwał Rady za okres od 26 lutego 2004 r. do 22 marca 2004 r.

Pytań ani uwag do informacji nie było.

Informacja o realizacji uchwał Rady Gminy i Miasta przyjęta została większością głosów (17 za, 2 przeciw).

Informacja stanowi załącznik nr 6

Do pkt 5
Projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na 2004 rok wraz z autopoprawkami

a)

Burmistrz miasta i gminy Gerard Świstulski powiedział, iż projekt budżetu na 2004 rok, który przedstawia dzisiaj Radzie, opracowany został zgodnie z ustawą z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego a także w oparciu o wytyczne Ministerstwa Finansów oraz na podstawie wskazówek Rady Gminy i Miasta z roku 2003. Oceniająca projekt budżetu Regionalna Izba Obrachunkowa oceniła nasze plany pozytywnie bez uwag. Projekt budżetu był poważnie oceniany przez wszystkie komisje problemowe Rady Gminy i Miasta. W trakcie tej oceny wniesione zostały uwagi i nowe propozycje do niektórych przedłożeń. Niektóre z dodatkowych propozycji ze względów obiektywnych na tym etapie realizacji i prognoz naszych dochodów budżetowych, nie mogły być uwzględnione w założeniach do projektu budżetu na rok 2004. Propozycje wydatków budżetowych muszą bowiem być oparte o prognozowane na bieżący rok dochody i mają na celu przede wszystkim zabezpieczenie wykonania zadań własnych gminy a także koniecznych rozchodów budżetowych, związanych z obowiązkiem spłat w bieżącym roku kredytów i pożyczek zaciągniętych przez budżet w latach poprzednich. Jednakże większość propozycji komisji zostało uwzględnionych w autopoprawkach i tak np. zwiększyliśmy środki dla Gminnego Przedsiębiorstwa Oczyszczania na utrzymanie porządku na terenie gminy. Przeznaczamy kwotę 50 tys. zł na tzw. fundusz poręczeń kredytowych, z którego będą korzystać lokalni przedsiębiorcy. Wydzieliliśmy 50 tys. zł na udziały w spółce, którą chcemy utworzyć wspólnie ze związkami zawodowymi Kopalni i Elektrowni „Turów”. Na opracowanie programu rewitalizacji tzw. starówki w Bogatyni chcemy wyasygnować 100 tys. zł. To jest tworzenie

programu związanego z rewitalizacją budynków w rejonie ulic 1 Maja, Bojowników i Waryńskiego. Dodatkowo przeznaczymy 142 tys. zł. na pomoc społeczną oraz 40 tys. zł na zakup książek i pomocy szkolnych dla dzieci z rodzin najuboższych. 20 tys. zł chcemy przeznaczyć na konieczne badania hydrotechniczne na cmentarzu komunalnym w Bogatyni oraz 20 tys. zł na budowę szatni dla LZS w Opolnie Zdroju. W związku z mającymi się odbyć na styku trzech granic uroczystościami akcesyjnymi, o czym mieszkańcy Bogatyni są poinformowani, musieliśmy wyasygnować kwotę 200 tys. zł, które znalazły się w dzisiejszej autopoprawce. Na przygotowanie terenów, gdzie będą odbywały się tereny, a także na drogi, parkingi itp. sprawy. Jest to konieczny wydatek jeżeli mamy się odpowiednio zaprezentować jako dobrze zorganizowana gmina, gdzie warto przyjeżdżać. To jest promocja naszych możliwości. Bardzo palącą sprawą jest uporządkowanie ulicy Turowskiej i Mickiewicza. Oprócz nawierzchni musimy zadbać o równoczesną wymianę położenie nowej sieci wodno-kanalizacyjnej oraz c.o. To są poważne zadania. Jeżeli budżet nam na to pozwoli, to jeszcze jest nadzieja, że część tych zadań można by rozpocząć w bieżącym roku. Burmistrz będzie się starał by można było w bieżącym roku wykonać przynajmniej dokumentację na te zadania. Zależy to oczywiście od realizacji zaplanowanych w tym roku dochodów. Propozycje budżetu na 2004 rok oraz autopoprawki do tego budżetu wszystkie komisje zaopiniowały pozytywnie. Budżet po stronie dochodów jest wyższy od wykonania dochodów w ubiegłym roku o 6,4% tj. o blisko 6 mln zł. Natomiast planowane wydatki będą wyższe od wykonania roku 2003 o 15,4% tj. blisko 13 mln zł. Budżet na 2004 rok jest lepszy jak przewidywaliśmy i w związku z tym możemy z całą pewnością więcej ważnych spraw załatwić dla naszego społeczeństwa w bieżącym roku. Ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wydatki inwestycyjne przeznaczamy 4,2 mln zł w tym na stację uzdatniania wody, uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz dalszy ciąg ucieplnienia miasta. Budowa sieci wodociągowej w Porajowie, Sieniawce i w Kopaczowie. To ostatnie zadanie związane jest z przygotowaniem pod inwestycje w strefie tzw aktywności gospodarczej w rejonie przygranicznym. Pozostałe środki – 2,6 mln zł przeznaczamy na badania związane z ochroną środowiska. Według naszych prognoz tegoroczny budżet po stronie dochodów wyniesie 96,2 mln zł. Z tego 60,7 mln zł są to wpływy z podatków i opłat, 12,8 mln zł to jest nasz udział w podatkach stanowiących budżet państwa – podatek od osób fizycznych i od osób prawnych. Dochody z majątku gminy to jest 3,3 mln i subwencje ogólne z budżetu państwa na poziomie 12,2 mln zł. Natomiast wydatki planujemy na poziomie 96,1 mln zł. Z tego wydatki bieżące nieco ponad 77 mln zł i wydatki

majątkowe 19,3 mln zł. W ramach wydatków bieżących przeznaczamy ponad 28,2 mln zł na oświatę. Na gospodarkę mieszkaniową chcemy przeznaczyć 6 mln zł. Na ochronę zdrowia 2,7 mln zł. Na pomoc społeczną 6,2 mln zł. Na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska 11,2 mln zł. Na kulturę szeroko rozumianą 4,3 mln zł oraz na kulturę fizyczną i sport 1,5 mln zł. Z ważniejszych zadań inwestycyjnych jakie w tym roku zamierzamy zrealizować burmistrz wymienił kilka. 600 tys. zł chcemy przeznaczyć na wykonanie infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej, nowej sieci centralnego ogrzewania a także część tych środków pójdzie na stację uzdatniania wody w Zatoniu. 1 mln zł przeznaczamy na kanalizacyjną sieć rozdzielczą w rejonie Sieniawki i Porajowa. Chcemy zrobić dokumentację pod uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe w rejonie ul. Chopina, Pocztowej, Świerczewskiego i Na zakończenie całej infrastruktury przy Gimnazjum nr 1 – na obiekty sportowe przeznaczamy 1,8 mln zł. Na dokończenie inwestycji przy Gimnazjum w Porajowie - cały zestaw boisk i szkołą będzie kompleksowo zorganizowana i całkowicie zakończymy tę inwestycję - przeznaczamy 2,2 mln zł. Na sieć wodociągowo-kanalizacyjną w Markocicach przewidujemy 3,4 mln zł. Na remont Bogatyńskiego Ośrodka Kultury w tym roku wydamy 2 mln zł. Środki na rozbudowę Urzędu Miasta i Gminy 1,6 mln zł. i z drobniejszych zadań w tym roku powstanie dodatkowe skrzyżowanie, aby stworzyć je bezpieczniejszym, ulic 3 Maja i II Armii WP chcemy tam zainstalować nową sygnalizację świetlną. Na renowację obiektów sakralnych przeznaczamy kwotę 150 tys. zł. W tym roku musimy przekazać kolejne raty spłat pożyczek i kredytów wcześniej zaciągniętych łącznie około 7,5 mln zł plus 1,2 mln zł to jest obsługa tych naszych kredytów i pożyczek. Wszyscy dobrze wiemy, że bez kredytowania nie można mówić o rozsądnej polityce inwestycyjnej szczególnie, że w większości przypadków korzystamy równocześnie ze znacznych ulg i umorzeń. To jest bardzo korzystne dla naszego budżetu. Rokrocznie przeznaczamy na pomoc społeczną znaczne środki z budżetu. Potrzeby w tym względzie są oczywiście jeszcze większe ale staramy się zabezpieczyć te najpilniejsze sprawy. Oprócz zasiłków i dodatków różnego rodzaju między innymi zabezpieczamy posiłki dla około 800 dzieci w naszych szkołach. W tym roku także wyasygnowaliśmy środki dla fundacji „Przyjazna Dłoń” na dożywianie dla bezrobotnych i bezdomnych. Będziemy chcieli również w bieżącym roku zorganizować prace interwencyjne, gdzie niektórzy bezrobotni będą mogli podjąć zatrudnienie. To oczywiście nie rozwiązuje problemu bezrobocia. Spore nadzieje wiążemy ze strefą aktywności gospodarczej, szczególnie po naszej akcesji do Unii Europejskiej, co stanie się 1 maja tego roku. W ostatnim czasie obserwujemy znaczne zainteresowanie tą strefą. Ze

strony inwestorów, także przedstawiciele firm japońskich. Nasza obecność w UE tę szansę znacznie zwiększy, a budowa drogi transgranicznej przez tereny naszej gminy z całą pewnością poprawi naszą atrakcyjność inwestycyjną. Burmistrz Świstulski poinformował, że w niedługim czasie zamierza przedstawić Radzie jako szczególnie ważne sprawy dotyczące między innymi funkcjonowania służby zdrowia a szczególnie naszego szpitala. Propozycje związane z zarządem mieniem komunalnym a także propozycje dotyczące sieci placówek oświatowych. Zainteresowanych mieszkańców północnej części naszej gminy tj. Działoszyna, Krzewiny, Lutogniewic poinformował, że dzięki staraniom jest już zgoda Kuratorium Dolnośląskiego na utworzenie przy Szkole w Działoszynie gimnazjum, które było oczekiwane przez społeczność tych miejscowości. Burmistrz poinformował Radę, że podjęty zostanie wysiłek by znaleźć możliwości ratowania starej zabudowy łużyckiej w centrum miasta. Jeżeli nie zdołamy pozyskać środków pomocowych, to burmistrz proponuje utworzenie specjalnego funduszu, który pozwoli właścicielom obiektów na podjęcie remontów na bardzo dogodnych warunkach.. Mamy cichą nadzieję na pomoc ze strony niemieckiej. Na razie są to tylko deklaracje a potrzebne są pieniądze. Burmistrz zasygnalizował tylko niektóre sprawy, które zdaniem burmistrza w bieżącym roku będą szczególnie ważne i którym poświęcimy najwięcej uwagi. Burmistrz zwrócił się do wszystkich radnych, do całej rady o współdziałanie przy rozwiązywaniu dla mieszkańców tych ważnych problemów. Ten budżet jest oparty na realnych podstawach wynikających z rzetelnej prognozy przewidywanych dochodów. Ten budżet daje możliwość zrealizowania podstawowych zadań spoczywających na samorządzie oraz zabezpiecza kontynuację ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych a także pozwala wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. Ten budżet to szansa zrealizowania kolejnych pilnych i ważnych spraw dla mieszkańców miasta i gminy Bogatynia. Burmistrz Gerard Świstulski zwrócił się do radnych o zatwierdzenie przedstawionego budżetu na rok 2004.

Skarbnik gminy Bogumiła Wysocka udzieliła wyjaśnień do wersji III autopoprawki i powiedziała, że ta autopoprawka związana jest ze zwiększeniem dochodów o kwotę 50 tys. zł. Będą to wpływy ze sprzedaży autobusu IVECO. Jednocześnie te środki zostaną przeznaczone na zakup samochodu do przewozu dzieci niepełnosprawnych. Występujemy do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych o dotację na ten cel w wysokości 70 tys. zł. Natomiast 200 tys. zł przeznaczamy na remont ciągów pieszych na styku trzech granic. Te środki będą pochodziły ze

zmniejszonych wydatków bieżących rzeczowych w Urzędzie Miasta i Gminy – 100 tys. zł oraz ze zmniejszonych wydatków na zadania realizowane przez OSiR w zakresie sportu masowego. Jednocześnie uwzględniając opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w §9 projektu uchwały w sprawie budżetu na rok 2004 precyzuje się zapis ust. 3, który będzie brzmiał następująco: „ Upoważnia się burmistrza do zaciągania pożyczek krótkoterminowych z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej maksymalnie do kwoty 2 mln zł w przypadku nieterminowej realizacji dochodów, z terminem zwrotu do 31 grudnia 2004 r. Jednocześnie zaciągnięte pożyczki z GFOŚiGW nie mogą zakłócić realizacji zadań ujętych w planie wydatków GFOŚiGW” Są to najistotniejsze zmiany autopoprawki wersji III odnoszące się do opinii uchwały RIO.

b)

Wiceprzewodniczący rady Artur Oliasz przedstawił uchwałę Nr I/A/24/2004 z dnia 16 stycznia 2004 r. Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w sprawie opinii o przedłożonym projekcie budżetu miasta i gminy na 2004 rok wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniami. Skład Orzekający RIO postanowił wydać pozytywną opinię o projekcie budżetu miasta i gminy Bogatynia na 2004 rok wraz z informacją o stanie mienia komunalnego i objaśnieniami, wskazując jednocześnie na potrzebę wyeliminowania wskazanego uchybienia przed uchwaleniem budżetu.

Uchwała jest załącznikiem nr 7

c)

Komisje:

- **Rewizyjna w wyniku głosowania (5 za, 2 przeciw) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na rok 2004 z autopoprawkami,**
- **ds. Budżetu w wyniku głosowania (5 za) jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na rok 2004 wraz z autopoprawkami,**
- **ds. Kultury, Oświaty i Rekreacji w wyniku głosowania (3 za przy 1 głosie wstrzymującym się) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na 2004 rok wraz z autopoprawkami,**
- **ds. Socjalnych w wyniku głosowania (4 za) jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na rok 2004 wraz z autopoprawkami,**

- ds. Techniki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w wyniku głosowania (4 za, 1 przeciw) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na rok 2004 wraz z autopoprawkami,
- ds. Obywatelskich w wyniku głosowania (4 za jednogłośnie) pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie budżetu gminy na rok 2004 wraz z autopoprawkami.

d)

W dyskusji głos zabrali:

Radny Edmund Nych powiedział, że decydujący wpływ na rozwój gminy mają zadania inwestycyjne i wysokość środków, jakie będziemy przeznaczać na te zadania. Jakie są te środki na 2004 r. W budżecie jest to kwota 18.796.000,00 zł. Stanowi to 19,6% łącznej sumy dochodów. Zdaniem radnego jest to niewiele. Struktura środków inwestycyjnych przedstawia się następująco. Dotacja w kwocie 3.480.000,00 zł. pożyczki z WFOŚiGW - 6.448.000,00 zł , Fundusz SAPARD – 830.717,00 zł , środki własne – 7.800.000,00 to jest 8% budżetu. To jest bardzo mało i nie jesteśmy w stanie na dzień dzisiejszy generować środków do tego by realizować inwestycje, do tego by pozyskiwać środki z funduszy strukturalnych Nie ma na to środków własnych. Nie jesteśmy w stanie prowadzić rozwoju gminy przy takich środkach własnych. Radny zastanawia się co jest tego przyczyną I przytoczył kwoty np. oświata – 28.189.000,00. Budżet tego roku jak i budżety poprzednie są pewną wypadkową i pewną spuścizną decyzji podejmowanych wcześniej. Nie może być tak abyśmy tylko 8% wydawali na inwestycje a ponad 30% na oświatę. Jeżeli chcemy się rozwijać, to przynajmniej 30% musimy przeznaczać na inwestycje.. Radny wezwał wszystkich radnych by wspólnie podjąć działania na rzecz racjonalizacji tych środków. Są takie szanse, że możemy zrobić bez specjalnych szkód i podjąć pewne działania. Dotyczy to oświaty. Przecież mamy program, z którego wynikają określone wnioski. Dlaczego nie podejmujemy odważnych decyzji. Na co czekamy. Przecież nikomu nic się nie stanie jeżeli przeniesiemy dzieci do lepszej szkoły. Trzeba to zrobić . To samo dotyczy szpitala. Pewnie pojawią się głosy, że radny jest przeciwnikiem szpitala. Szpital powinien być ale w takim kształcie który odpowiada mieszkańcom i możliwościom naszej gminy. Staliśmy się zakładnikami oświaty i zakładnikami szpitala. Radny odniósł się do budżetu jako mieszkaniec północnej części gminy. Remiza – 50 tys. zł , troszeczkę więcej oświetlenie. Z drugiej strony południowa część zawsze jest bogata. Są środki na wodociągi, na strefę ekonomiczną, które w pojęciu radnego nie przyniosą nadspodziewanych skutków i taka jest prawda, bo

nie buduje się strefy ekonomicznej w polu, do tego musi być konkretna infrastruktura. Tory kolejowe, porządne drogi. Taka jest ocena radnego, Tak to po prostu widzi. Radny inaczej ocenia wydawanie środków na sygnalizację świetlną skrzyżowania. Nie jesteśmy metropolią. Jesteśmy małym miasteczkiem i wydawanie takiej kwoty pieniędzy 230 tys. zł na oświetlenie radny uważa za zbędne. Podobne zdanie radny ma jeszcze do jednej pozycji – chodzi o aport do spółki, która ma być utworzona wspólnie ze związkami zawodowymi i ma szyć odzież ochronną. Zdaniem radnego związki zawodowe niech się zajmą sprawami związkowymi. Jako pracownik Kopalni i osoba, która ma wiedzę na ten temat i wie jak Kopalnia w najbliższych latach ma się rozwijać radny powiedział, że trzeba będzie w najbliższych latach spodziewać jednego dość drastycznego spadku dochodów podatku od nieruchomości. Lada dzień będziemy likwidować zwałowisko zewnętrzne. Kończymy rekultywację i prześlemy Lasom Państwowym. To samo tyczy się zwałowiska wewnętrznego. Środki będą się kurczyć i musimy podejmować decyzje racjonalne gdyż nie mamy po prostu wyboru. Nie stać nas na to aby wydawać 30% budżetu na oświatę.

Radny Janusz Sontowski zwracając się do burmistrza powiedział, że nie znalazł w projekcie budżetu ani w autopoprawkach środków na zakup samochodu nowego lub używanego III klasy dla Straży Miejskiej do przewozu osób i zwierząt. Często można spotkać leżących ludzi pod Biedronką czy innymi sklepami i nie ma czym ich przewieźć. Radny ponawia ten wniosek o zakup takiego samochodu lub użyczenie ze spółki dla Straży Miejskiej. Radny poinformował, że Komisja Obywatelska była na roboczym spotkaniu w ZUW-ie w Zatoniu. Komisja stwierdziła, że urządzenia, które służą do uzdatniania wody pitnej oraz sam obieg jest w krytycznym stanie. Radni nie widzą możliwości dalszej modernizacji lecz jest na tyle tam miejsca i placu, że można postawić tam nowy obiekt i dlatego radny wnosi o postawienie nowego obiektu do uzdatniania wody.

Radny Dariusz Dąbrus powiedział, że mając na uwadze dobro mieszkańców naszej gminy, Klub Radnych Samoobrony wnosi o sporządzenie kompleksowego planu modernizacji wszystkich dróg łączących poszczególne miejscowości w naszej gminie oraz drogi prowadzące w naszej gminie do przejść granicznych. Jest rzeczą oczywistą, że o ocenie nie tylko ludzi ale i miejscowości i okolic decyduje najbardziej tzw pierwsze wrażenie. Pierwsze wrażenie dla każdego nie tylko obcokrajowca, również Polaka wjeżdżającego na teren skądinąd naprawdę pięknej gminy Bogatynia – pierwsze wrażenie to są drogi, na których można połamać samochód. I to na tej podstawie ten ktoś ma

zdecydować, że zostanie tu na obiad, przenocuje w hotelu albo za jakiś czas ma zdecydować o tym, że zainwestuje własne pieniądze właśnie tutaj. Uważamy, że to jest zadanie, które powinno się umiejscowić ponad tym czy droga jest gminna, powiatowa czy wojewódzka. Radny zdaje sobie sprawę, że za chwilę padnie stwierdzenie, iż większość dróg w naszej gminie nie są drogami gminnymi – to prawda. ale to my po tych drogach jeździmy i ponosimy konsekwencje takiego ich stanu. Radny zwrócił się do Rady aby zobowiązała właściwe wydziały Urzędu Miasta i Gminy do przygotowania takiego kompleksowego planu ale nie rozłożonego na lat 15, lecz rozłożonego na 2-3 lata, ponieważ to teraz decyduje się, czy te inwestycje trafią do Bogatyni, czy trafią 100 czy 200 km dalej. Wśród tych wydatków, które będą poniesione możemy bardzo dużą część pozyskać z funduszy unijnych. Część możemy skorzystać z funduszy krajowych i radny prosi o kompleksowe przygotowanie takiego uzgodnienia. To ma na celu nie tylko promocję na przyszłość ale doraźnie również miejsca pracy i to pracy dla osób o niskich kwalifikacjach, którzy inaczej na tym rynku sobie nie poradzą. Uzgodnienie z powiatem, które z dróg na naszym terenie, na terenie naszej gminy będą remontowane w ciągu najbliższych 2-3 lat, pozwoli uzyskać odpowiedź czy te drogi mamy przejąć od powiatu i następnie je remontować, czy w porozumieniu z powiatem je wyremontować a niech powiat dalej dba o ich utrzymanie na podstawie konkretnych uzgodnień. Jeszcze jedna uwaga odnosząc się do wypowiedzi radnego Nycha. Radny chciał zadać dzisiaj pytanie, które bardzo dobrze koresponduje z tym co radny Nych powiedział. Zdając sobie sprawę, że może to być wykorzystane przeciwko radnemu Dąbrusiowi – łatwo będzie powiedzieć, że radny Dąbruś jest wrogiem nauczycieli, wrogiem dzieci, wrogiem oświaty w naszej gminie. Radny chciał zapytać jaki procent dzieci chodzących do Szkoły Energetycznej, której dzisiaj mamy nadawać imię, są to dzieci wywodzący się z naszej gminy i jeszcze jedno o wiele bardziej istotne pytanie – jaki procent tych dzieci uzyskuje potem pracę w zawodzie, bo z posiadanych informacji wynika że sponsorujemy szkołę, która kosztuje nas rocznie niemal 3 mln zł, która produkuje bezrobotnych i może naprawdę warto za część tych pieniędzy wyremontować drogi a za resztę tym wszystkim dzieciom naszej gminy, które w tej chwili kształcimy na bezrobotnych zafundować stypendia czy dofinansować możliwość kształcenia w tych kierunkach, które dadzą im lepsze możliwości na rynku pracy w naszej gminie, czy gdziekolwiek będą w stanie tę pracę znaleźć.

Wiceprzewodniczący rady Artur Oliasz powiedział, że wsłuchując się w to co powiedział radny Nych, w to co powiedział radny Dąbruś, radny odniósł się do tego co to jest budżet. Wiele racji padło w wypowiedziach

radnych, tylko budżet miasta i gminy to jest tyle pieniędzy ile my jako radni powinniśmy wydać racjonalnie i zgodnie z wolą i oczekiwaniami w naszym przypadku 28 tys. ludzi zamieszkałych na tutejszym terenie. Gdyby tych pieniędzy było kilka razy więcej, to byśmy sobie z tym poradzili ale tych potrzeb relatywnie byłoby więcej. Słusznie zasadą ekonomii jest, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i zmienia się klasyfikacja potrzeb i wydatkowania tych pieniędzy. Radny chciałby się odnieść do dwóch spraw poruszonych przez przedmówców. Pierwsza jest to sprawa oświaty. Radny pracuje w Komisji ds. Kultury, Oświaty i Rekreacji, która kontynuuje to co zostało rozpoczęte na początku lat 90-tych, czyli inwestowanie w oświatę i w młodych ludzi. Radny chce aby jego dziecko, które kończy Gimnazjum, aby dziecko które w przyszłości przyjdzie do I klasy Szkoły Podstawowej uczyło się w takich szkołach jakie mamy na terenie miasta i gminy. W szkole która jest czysta i zadbana wzrasta poczucie bezpieczeństwa i poczucie komfortu. Rozsądnym jest to, że pieniądze są duże, bo to jest 29 mln zł które przeznaczamy na oświatę i niech one pozostaną. Może trzeba się zastanowić nad racjonalizacją wydatków zgodnie z raportem o stanie oświaty, o tym jaką będziemy mieli koniunkturę i ile dzieci do tych szkół w przyszłości będzie chodziło. Pieniądze są znaczące i warto je pozostawić dlatego, że każda złotówka zainwestowana w oświatę w przyszłości się zwróci. Dzieci chodzące do szkoły dobrze wyposażonej i przygotowanej, z zajęciami pozalekcyjnymi, z salą gimnastyczną i basenem – dzieci spędzają tam czas w poczuciu bezpieczeństwa i satysfakcji. Gmina to nie jest przedsiębiorstwo ani związek zawodowy i przyjmowanie wszystkiego co się łączy z fundamentalną zasadą państwa, czyli służby zdrowia, oświaty, bezpieczeństwa i czegoś tam jeszcze na garnuszek gminy jest słabe i chore dlatego, że budżet niedługo stanie się niewydolny. Przychody w postaci podatków będą się kurczyć dlatego, że zmniejszy się zakres eksploatacji Kopalni a co za tym idzie przekazanie terenów i co za tym idzie zmniejszone podatki. Droga to jest inwestycja i muszą one wyglądać. Wraz z przejęciem dróg przejmuje się obowiązki i można partycypować w kwotach czy kosztach utrzymania lub remontów dróg. Czym innym jest partycypowanie w naprawie drogi a czym innym jest przejęcie drogi ze wszystkimi konsekwencjami. Na koniec taka konkluzja do wypowiedzi radnego Dąbrusia na temat Zespołu Szkoły Energetycznej i Ekonomicznej w Trzcińcu. 25% ludzi w tym kraju kończących wyższe uczelnie jest na starcie bezrobotnymi nie mówiąc o tych, którzy studiują wieczorowo i są bezrobotnymi, a za których naukę płacą rodzice bądź znajomi. Może wydzielmy z tego budżetu jeszcze 30% i ufundujmy stypendia wszystkim którzy kończą wszystkie szkoły na tym terenie a są mieszkańcami miasta i gminy.

Zastępca burmistrza Zbigniew Szatkowski powiedział, że dotykamy bardzo delikatnej materii, która dotyczy ludzi. Tak czy inaczej musielibyśmy robić restrukturyzację przynajmniej w części z uwagi na to, że środki jakimi dysponujemy w tym budżecie aczkolwiek nie są to małe pieniądze, to i tak nie są wystarczające na realizację całego programu. Burmistrz Szatkowski myśli, że gdybyśmy mieli dywagować na ten temat, to decyzja musiała by być bardzo wyważona dlatego, że z jednej strony patrzemy przez pryzmat szpitala, z drugiej strony patrzemy przez zatrudnionych tam ludzi i nie ma co się czarować mamy do czynienia z kryzysem finansów publicznych. Póki co, na ile możemy tym funduszem wspierać między innymi szkołę, placówki wiejskie, po prostu trzeba to zrobić. Burmistrz Szatkowski zgadza się, że musi być zachowany umiar, natomiast trzeba bardzo szczegółowo weryfikować te zadania, które mamy do wykonania. P. dyrektor Zakrzewskiej spędza sen z powiek zadanie, które ma do zrealizowania a tak naprawdę do pełnej realizacji programu, który jest przyjęty na rok 2004 brakuje 1 mln zł. Jeżeli chodzi o szkołę, to 4 lata temu podjęliśmy obronę miejsc w szkołach chociażby dlatego, że mieliśmy do wyboru – albo pozostawimy około 600 dzieci na pastwę losu, albo damy im zajęcie. Jeżeli chodzi o samo tworzenie miejsc pracy, to właśnie to jest podstawą żeby nie wydawać ogromnych pieniędzy na opiekę społeczną, bo człowiek który ma zabezpieczone miejsce pracy ma poczucie satysfakcji, nie jest bezsilny i trzeba iść w tym kierunku żeby tworzyć miejsca pracy. To jest najważniejsze i daje poczucie bezpieczeństwa. Burmistrz Szatkowski przestrzega przed eliminowaniem niektórych form realizowanych przez gminę w miejsce instytucji państwowych.

Radny Dariusz Dąbrus powiedział, że wypowiedź jego została skomentowana przez radnego Oliasza w sposób wypaczający jej znaczenie, ponieważ radny nie złożył wniosku formalnego aby gmina w tej chwili zrezygnowała z prowadzenia Szkoły Energetycznej, jakkolwiek wiemy wszyscy że jest to zadanie powiatu, które powiat kilka la temu przekazał gminie. Uwaga radnego dotyczy faktu, że gmina Bogatynia jest miejscem monokultury przemysłowej. Energetyka jest absolutnie dominująca. W sytuacji kiedy Elektrownia i Kopalnia „Turów” zmniejszają zatrudnienie, o czym mówi się głośno, nie jest to żadna sensacja, to wydaje się zastanawiające produkowanie absolwentów, którzy już nie znajdują pracy i którzy na przyszłość te szanse mają niewielkie. Radny uważa, że lepiej byłoby produkować absolwentów w takich kierunkach, które pozwolą zmienić krajobraz gminy. To dotyczyło Szkoły Energetycznej. Uwaga, że utrzymujemy to jako miejsca socjalne może dotyczyć szpitala ale jeżeli chodzi o szkołę, to byłoby nieporozumieniem

mówienie, że za 3 mln zł utrzymujemy miejsca pracy dla 20 osób. Nigdzie na świecie takich kosztów się nie ponosi. Odnośnie szkół radny nie mówi o tym aby szkoły były nie zadbane, brudne czy by brakowało tam zajęć pozalekcyjnych. Rok temu głosami SLD radni przegłosowali zmniejszenie dofinansowania do zajęć pozalekcyjnych w szkołach na terenie gminy o kwotę 500 tys. zł. To niesie za sobą określone reperkusje, bo jeżeli się rozmawia nie tylko z rodzicami i nauczycielami, to wiadomo, że te dzieci teraz więcej czasu spędzają na ulicy, czego żniwa będziemy zbierać przez następne lata.. Za remont boiska przy Gimnazjum Nr 1 zapłaciliśmy bez mała 3 mln zł i teraz funduje się nam propozycję remontowania następnego boiska przy Gimnazjum Nr 2 podczas kiedy zdrowy rozsądek mówi i logika nakazuje to Gimnazjum po prostu zlikwidować, ponieważ można przenieść nauczanie dzieci do niewykorzystanego budynku Szkoły Podstawowej Nr 3. Radny nie chce rozwijać tego wątku, bo nie jest to sesja oświatowa ale to naprawdę nie chodzi o to aby zaoszczędzić pieniądze na oświacie, czy na godzinach pozalekcyjnych, czy na utrzymaniu szkół w ten sposób, tylko na wątpliwych inwestycjach w oświacie.

Radny Marian Gewert powiedział, że nie zauważył w budżecie 200 tys. zł na remont Ośrodka Sportu i Rekreacji. Budujemy wioski olimpijskie przy szkołach w Bogatyni a pewne obiekty nie są wykorzystane w 100%., a ogrodzenie przy ul. Sportowej na stadionie nam się wali. Należało tam środki przeznaczyć. Mamy zniszczone przystanki i drogowskazy a koszty ponosi spółka GPO. Radny stawia wniosek aby w tym budżecie przeznaczyć 200 tys. zł na remont i modernizację ogrodzenia na ul. Sportowej i przeznaczenie 100 tys. zł na wykonanie i zakup sprzętu tzw. gokartów aby zachęcić młodzież do uprawiania sportu aby swoją energię wykorzystywała w sporcie i wtedy będą mniejsze straty a środki należałoby zabrać 100 tys. zł z remizy z Działoszyna, ponieważ zdaniem radnego ta remiza jest przeinwestowana, bo nie może fundament kosztować 100 tys. zł i wykonany niesolidnie. Gdyby była gospodarność to i za 300 tys. zł można wybudować obiekt remizy. 50 tys. zł można zabrać z działu promocji miasta i gminy. 50 tys. zł można zabrać z funduszu reprezentacyjnego burmistrza. To wystarczy na tę działalność.

Burmistrz Gerard Świstulski powiedział, że z uwagą wysłuchał wszystkich sugestii co do budżetu i nie tylko, bo wiele kwestii nie dotyczyło spraw związanych z omawianiem zamierzeń na rok 2004, ale to są cenne uwagi, które będziemy musieli uwzględnić w czasie debaty jak zamierzamy niektóre problemy w Bogatyni porządkować czy ustawiać. Nim się burmistrz odniesie do spraw poruszonych przez radnych, to

uważa że stara prawda wychodzi na jaw, a mianowicie że punkt widzenia oczywiście zależy od punktu siedzenia i nikt tego jak dotychczas nie zmienił. Gdyby burmistrz zapytał się radnego Jerzego Wojciechowskiego czy oświata ma za dużo środków, to oczywiście radny Jerzy Wojciechowski powiedziałby: panie burmistrzu co pan za herezje opowiada, nam się należy jeszcze tyle to a tyle, bo nie mamy na zajęcia pozalekcyjne o których wspominał radny Dąbruś i miałby rację. Gdyby burmistrz zapytał się np. sołtysa reprezentującego środowisko w Sieniawce lub w Porajowie czy tam wystarczająco inwestujemy, to był taki okres 2 lata temu, kiedy tamte społeczności narzekały na tą Radę, że robicie oświetlenie w Posadzie. Po co oświetlenie w Posadzie, my jesteśmy większą aglomeracją a im wystarczą 2 lampy. Tak właśnie wyglądają niektóre spojrzenia, czy niektóre oceny. Burmistrz uważa, że należy tonować pewne sprawy. Wypowiedzi były bardzo ciekawe i dla burmistrza bardzo pouczające. Na pewno z wielu sugestii postaramy się skorzystać. Jeżeli chodzi o obszar oświaty, to tak jak burmistrz zapowiadał chcemy zrobić w I połowie kwietnia sesję poświęconą oświacie. Będziemy rozmawiali na temat sieci placówek oświatowych. Będzie można mówić o wielu innych sprawach związanych z naszym szkolnictwem. Burmistrz poprosił aby radni nie ulegali niepotrzebnym emocjom, czy subiektywnym ocenom, bo radny Dąbruś tak lekko sobie powiedział aby zlikwidować Gimnazjum nr 2 i na pewno tam się wszystko poprawi. To jest sprawa do dyskusji. To podobnie moglibyśmy dyskutować czy potrzebne jest Gimnazjum w Działoszynie, czy może niepotrzebne. Po co mamy wozić dzieci z Działoszyna do Gimnazjum Nr 2, można wozić do Gimnazjum Nr 1 lub też do Szkoły Podstawowej Nr 3. W tej chwili mamy tam sporo jeszcze miejsca. Ten luz w oświacie w tej chwili wynika z dołka demograficznego. Po prostu teraz mamy coraz mniej dzieci. Kiedyś to się skończy i za 5,6, czy 10 lat będziemy myśleć o tym żeby budować nowe szkoły. Nie powinniśmy tak krańcowo podchodzić do tego problemu. Musimy racjonalizować ale nie wpadajmy w skrajności. Ponieważ społeczność północnej części gminy wyszła z inicjatywą żeby powołać Gimnazjum w Działoszynie mieliśmy tutaj wątpliwości. Te wątpliwości miała instytucja, która nazywa się Kuratorium i przeforsowaliśmy tę inicjatywę tylko dlatego, że mocno zabiegaliśmy o nią. Z punktu widzenia pewnej polityki państwa takie tworzenie gimnazjów jest niewskazane, ale ponieważ taka jest potrzeba to należy zrobić mieszkańcom tę przyjemność. Dajmy im szansę aby mogły uczyć dzieci tam gdzie chcą. Burmistrz przestrzega radnych aby tak lekką ręką nie próbowali czegokolwiek likwidować. Jeżeli, to poprawiamy tę sytuację, a likwidować w sytuacji kiedy rzeczywiście nie ma już innego rozwiązania, bo zburzyć cokolwiek jest bardzo prosto, natomiast budować coś nowego to mamy doświadczenia i nie trzeba

daleko szukać. Ile w Bogatyni zlikwidowano firm, które gdyby istniały to nie byłoby problemu bezrobocia. Jeżeli chodzi o Szkołę Energetyczną, to przejęliśmy ją nie dlatego że była taka ambicja poprzedniej Rady czy poprzedniego Zarządu, tylko taka była potrzeba społeczna. Tam się uczą nasze dzieci. To są głównie nasze dzieci. Burmistrz zgadza się z radnym Dąbrusiem, że trzeba czuć bardziej jak dotychczas nad profilem poszczególnych szkół, żeby nauczanie miało sens, żeby uczyć nie tylko dla nauczania. W sytuacji kiedy w kraju jest 20% bezrobocia nie ma siły żeby produkować takich fachowców, którzy znajdą od razu zatrudnienie. Nad profilowaniem i kierunkowaniem pewnych specjalizacji musimy popracować. Burmistrz przyjmuje to jako słuszną uwagę. Do szpitala dopłacamy ale tak chcemy. Kilka lat temu chcieliśmy aby ten szpital był u nas. To że kierownictwo szpitala chce aby im dołożyć 1 mln zł, to mogą sobie chcieć. Burmistrz powiedział, że szpital ma tak ustawić swoje finanse, tak zorganizować się i tak konstruować funkcjonowanie szpitala, żeby te 2,5 mln zł które im przeznaczamy wystarczyło im. Na tyle nas stać na dzień dzisiejszy, chyba że stworzą się jakieś nowe warunki. Jak ktoś nie korzystał ze szpitala – burmistrz w ostatnim czasie przeziębził się i był w szpitalu, nie był to zawał jak niektórzy mówili – jeżeli ktoś w razie takiej potrzeby sam się przekona, że tego rodzaju placówka jest niezbędna w Bogatyni jak powietrze czy woda, to dopiero wtedy może zmienić zdanie. Gdyby trzeba było jechać do Zgorzelca do szpitala, to wtedy zmienił by się punkt widzenia. Burmistrz zaapelował aby utrzymywać nasz szpital ale oczywiście musimy zabiegać i domagać się oraz pilnować żeby efektywność tego szpitala była coraz to wyższa. Na takiej zasadzie moglibyśmy przekazać do powiatu wszystko. Po co nam są potrzebne sklepy. Zrobimy jeszcze ze dwa hipermarkety w Zgorzelcu i wszyscy będziemy jeździli po zakupy do Zgorzelca. Burmistrz zapytał czy to jest ten kierunek. Ustawodawca, który miał przybliżyć urząd do społeczności doprowadził do tego, że dowody osobiste powinniśmy wyrabiać w powiecie, paszporty także w Zgorzelcu. Urząd Pracy jest w Zgorzelcu, Architektura też w Zgorzelcu. Szpital miał być w Zgorzelcu i jest taka koncepcja, że jeden szpital na powiat. Z wszystkimi sprawami mamy jeździć do powiatu. Komunikacja także jest w Zgorzelcu i my to musieliśmy w części finansować po to aby mieszkańcy miasta i gminy nie jeździli z każdą sprawą nawet najmniejszą do Zgorzelca. Powiat by nie wyrabiał a mieszkańcy stracili by cierpliwość i przeklęli władzę do końca. Radny Edmund Nych w dobrej wierze mówił, tak to odebrał burmistrz. Żeby mówić o rozwoju gminy i o przyszłości, to musimy inwestować. Jeżeli przejemy pieniądze na inne cele, to będziemy mieli kłopoty za 5, czy za ileś tam lat i to jest naturalne. Taki musi być kierunek. Na inwestycje z tego budżetu przeznaczamy 20% środków. Czy to jest dużo? Burmistrz uważa, że to jest wcale niemało. Żadna

gmina w promieniu 100 km nie przeznaczają tylu środków na inwestycje a wcale nie jesteśmy tak dużą metropolią jak Zgorzele, Bolesławiec czy Jelenia Góra. Dotychczas przeznaczaliśmy ogromne środki na inwestycje i teraz zwracamy te środki. Poprzednicy musieli zaciągnąć duże kredyty, żeby zrealizować strategiczne inwestycje. Dwie oczyszczalnie ścieków, stacja przeróbki, wysypisko to są strategiczne inwestycje. Cała sieć kanalizacyjna i ciepłownicza. Teraz na bieżąco uzupełniamy to co zostało zrobione. Gdybyśmy teraz musieli wyasygnować na jedną inwestycję 30 mln zł, to byłby zgrzyt. Burmistrz uważa, że gospodarka przez ostatni okres była realizowana rozważnie ale nie zwalnia to nas z obowiązku żeby do tego nadal podchodzić racjonalnie. W inwestycjach planujemy tylko związane z infrastrukturą. Był głos krytyczny dlaczego doinwestujemy tylko południową część gminy. Z prostej przyczyny, ponieważ ten rejon jest tak zwanej aktywności gospodarczej. Gdzie mamy zachęcić inwestorów. Tam jest strefa, którą musimy uzbroić. Musi tam być woda, kanalizacja, oczyszczalnia ścieków i grunt. To jest podstawa. To nie oznacza, że zapominamy o innych miejscowościach. Ostatnio zrobiliśmy oświetlenie w Krzewinie. Wniosek dotyczący budowy drobnych oczyszczalni ścieków jest bardzo słuszny i o tym myślimy. Jest szereg ważnych spraw w gminie i w mieście, które trzeba będzie po kolei wybierać i zaproponujemy które są pierwszoplanowe, a które mogą poczekać 2, 3 lata. Zaproponujemy Radzie, która dokona wyboru. Jeżeli chodzi o obawę, że te środki, które wpływają od głównych naszych przedsiębiorstw (Kopalnia i Elektrownia „Turów”) że będą one mniejsze też się tego obawiamy ale nie robimy z tego jakiejś sprawy, która się zdarzy za pół roku i stanie się koniec świata. O tym, że środki będą mniejsze, że zatrudnienie jest mniejsze mówi się od 5-ciu lat. Rzeczywiście zatrudnienie się już skurczyło i będzie siadało. Jak obserwujemy budżet wcale nie jest mniejszy. Natomiast racjonalne gospodarowanie budżetem to jest nasz naczelny obowiązek. Burmistrz nie podziela zdania radnego Nych, żeby zrezygnować z sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic 3-go Maja i II Armii WP. Oczywiście że Bogatynia nie jest metropolią, ma 20 tys. mieszkańców. Burmistrz patrzy na to z punktu bezpieczeństwa i należy porozmawiać z wieloma mieszkańcami, którzy jeżdżą samochodami, jak trudno jest wyjechać z ul. 3-go Maja. To nie jest abstrakcyjny pomysł, żeby budować tam sygnalizację świetlną, bo to upiększy Bogatynię. To jest kwestia bezpieczeństwa. Na to jedno skrzyżowanie możemy sobie pozwolić a za rok czy dwa na następne skrzyżowanie po to, aby poprawić sytuację aby poprawić bezpieczeństwo. Od 1 maja wchodzimy do Unii Europejskiej i przewidujemy, że będzie to inny ruch., zwiększy ilość samochodów. Burmistrz zwraca się do Rady aby tego zadania nie zmieniać. Wniosek

dotyczący przejęcia dróg powiatowych i wojewódzkich. Burmistrz uważa, że możemy z taką propozycją wyjść i powiat bardzo chętnie pozbędzie się tego balastu. Dla nich jest to dodatkowy obowiązek. Muszą te drogi remontować i utrzymywać szczególnie w okresie zimowym. Burmistrz Szatkowski w okresie zimy psuł im humor, bo nie wywiązywali się ze swego obowiązku. Burmistrz zwrócił uwagę, że przejęcie tych dróg odbędzie się na zasadzie, że nawet złotówki nie otrzymamy na eksploatację w związku z tym dojdą do nas dodatkowe poważne obowiązki zarówno z powiatu jak i z województwa. Burmistrz zgadza się z tego rodzaju sugestiami – radny Cuber podniósł słusznie sprawę ul. Turowskiej - że jest niedorzecznością aby wewnątrz miasta były drogi gminne, powiatowe i wojewódzkie. Należałoby uporządkować drogi wewnątrz miasta. Często remontujemy i łatamy dziury nie swoje i obrywamy od mieszkańców za to, że powiat i województwo nie naprawia swoich dróg. Musimy przynajmniej z tą drogą coś zrobić i z innymi. W pierwszej kolejności podejmiemy rozmowy z powiatem, żeby przejąć te drogi, które naszym zdaniem w jakiś sposób rozwiązują cały ciąg komunikacyjny, że dochodzimy do apteki i nic więcej. Nad tym się zastanowimy.. Natomiast nad sprawą dróg dojazdowych będziemy dyskutować i burmistrz sądzi, że znajdziemy jakieś rozwiązanie. Nie da się wszystkiego naraz załatwić. Dużą nadzieję wiążemy z tym że będzie budowana droga trans graniczna. Jest to szansa dla naszej gminy, bo przy okazji zbudujemy ten łącznik i dwa przejścia, to my połowę tych środków będziemy mogli wykorzystać na poprawę sytuacji jeśli chodzi o drogi w gminie i obwodnicę Bogatyni. To ponad 30 mln moglibyśmy otrzymać plus środki z naszego budżetu na remont dróg. Radny Sontowski wspomniał o zakupie samochodu dla Straży Miejskiej. Burmistrz zgadza się, że ten samochód jest potrzebny. Jest to wniosek do rozpatrzenia, o czym burmistrz poinformuje radnego Sontowskiego i Radę. Natomiast nie ma środków na budowę nowej stacji uzdatniania wody, bo jest dokumentacja na modernizację tej stacji. Będziemy modernizowali stację i zrobimy to porządnie. Jak rozpoczniemy inwestycję pt. „Woda z Zawidowa” , to będzie również budowana stacja uzdatniania wody. Radny Gewert zgłosił propozycję ogrodzenia stadionu. Są tacy, którzy uważają że za dużo środków przeznaczamy na te inwestycje. Kompleks sportowy przy jednym gimnazjum i przy drugim ale są i tacy, którzy uważają że za mało jest takich inwestycji. Trudno jest pogodzić interesy. Każdy ma prawo do swojej oceny. Nowego ogrodzenia nie zrobimy, bo nas na to w tej chwili nie stać ale burmistrz zwrócił się do szefa OSiR aby wyremontować ogrodzenie. Należy przygotować propozycje ile by to kosztowało i zastanowimy się nad tym. Kończąc burmistrz powiedział, że wszystkie wnioski i uwagi również krytycznie burmistrz wynotował i będzie starał się o tym rozmawiać na

forum komisji i Rady. Burmistrz zwrócił się do Rady przyjęcie propozycji budżetu po stronie dochodów i wydatków na rok 2004.

Radny Jerzy Wojciechowski nie chcąc zabierać dużo czasu ale zachęcony sympatycznym przywołaniem jego nazwiska przez burmistrza, chciałby powiedzieć parę słów. Przede wszystkim gdyby radny Wojciechowski został zapytany czy będzie popierać np. zajęcia dodatkowe, to oczywiście powie „tak” ale pod warunkiem, że nas na to stać. Natomiast gdy radny Wojciechowski będąc nauczycielem jednocześnie stara się myśleć w kategoriach całej gminy, radny na pewno powiedziałby, że brakuje nam debaty i jak zwykle jesteśmy spóźnieni ze wszystkim. Dzisiejsza dyskusja przynosi wiele cennych elementów. Wiadomo każdemu, że budżet musimy uchwalić, jest marzec i mija ustawowy termin. Prawdę mówiąc ta dyskusja tutaj większego sensu nie ma. Natomiast poważnej debaty o przyszłości jak dotąd nie ma i nie było a w tym kierunku powinniśmy iść jak dowodzą głosy, które dzisiaj słyszeliśmy.

Przewodniczący rady Henryk Boruta zarządził głosowanie nad autopoprawkami i uchwałą w sprawie budżetu gminy na 2004 rok.

Autopoprawka I - przyjęta została większością głosów (16 za, 2 przeciw).

Autopoprawka II – przyjęta została większością głosów (20 za, 1 przeciw).

Autopoprawka III – przyjęta została większością głosów (20 za, 1 przeciw)

UCHWAŁA nr XV/117/04 w sprawie budżetu gminy na rok 2004 – podjęta została większością głosów (15 za, 4 przeciw, 2 wstrzymało się od głosu)

Uchwała stanowi załącznik nr 8.

Do pkt 6

Zbycie nieruchomości zabudowanych na rzecz dotychczasowych dzierżawców z gminnego zasobu mienia komunalnego

Przewodniczący rady Henryk Boruta przedstawił projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości zabudowanych na rzecz dotychczasowych dzierżawców z gminnego zasobu mienia komunalnego.

Burmistrz przekazał projekt uchwały Przewodniczącemu Rady celem skierowania do odpowiednich komisji o zaopiniowanie i pod obrady Rady.

Komisja ds. Techniki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska jednogłośnie (3 za) pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

Dyskusji w tym temacie nie było.

UCHWAŁA nr XV/119/2004 w sprawie zbycia nieruchomości zabudowanych na rzecz dotychczasowych dzierżawców z gminnego zasobu mienia komunalnego – podjęta została jednogłośnie (19 za).

Uchwała stanowi załącznik nr 9.

Do pkt 7

Nadanie imienia Zespołowi Szkół Energetycznych i Ekonomicznych z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Młodych Energetyków 24

Burmistrz przedstawił projekt uchwały Przewodniczącemu Rady celem skierowania do odpowiednich komisji o zaopiniowanie i pod obrady Rady.

Dyrektor Zespołu szkół Energetycznych i Ekonomicznych Jerzy Zajac na wstępie odpowiedział na pytania radnego Dąbrusia stwierdzając, że w Zespole Szkół 100% uczniów, to są uczniowie zamieszkujący miasto i gminę Bogatynia. Pojedyncze przypadki są, że z przyczyn wychowawczych uczniowie są przeniesieni ze Zgorzelca i na tych samych zasadach jeżeli mamy problemy z naszymi uczniami, to są przenoszani do Zgorzelca. Mamy taką umowę z dyrektorem Szymbańską. Był czas że sporo młodzieży ze Zgorzelca, Zawidowa czy Sulikowa uczęszczało do naszej szkoły ale wiąże się to z opłatami za dojazdy i zazwyczaj dzieci chodzą do szkół w miejscu zamieszkania, bo rodziców nie stać na kupno biletu. Nasza szkoła utrzymywana jest z subwencji

oświatowej około 2700 zł na ucznia. Te pieniądze wpływają do budżetu gminy. Radny Dąbrus może nie pamiętać ale to nie powiat przekazał naszą szkołę do gminy lecz Elektrownia „Turów” i za tym poszły konkretne pieniądze. Pieniądze miały być przekazywane rokrocznie w transzach ale w 1999 r. wynikła potrzeba i gmina otrzymała jednorazowo 29 starych miliardów złotych, bo takie były potrzeby tego samorządu. W związku z dotacją Elektrowni „Turów” praktycznie utrzymanie przez ten okres szkoły wyszło na zero. Oczywiście tych pieniędzy wcześniej pobranych z Elektrowni w budżecie tegorocznym nie było. Jeżeli chodzi o rolę szkoły, to nie tylko sprawa przygotowania do zawodu ale i do nauki na wyższych uczelniach. W Zespole szkół nie ma już szkoły zasadniczej. Są tylko pełne szkoły średnie i oprócz tego że przygotowują na wyższe uczelnie, to dają również zawód. W naszej gminie są dwa wiodące zakłady i do tej pory przygotowywaliśmy kadry zawodowo dla tych zakładów. Żeby umożliwić naszej młodzieży podjęcie pracy w Unii Europejskiej otwieramy nowe kierunki kształcenia. Będzie to technik łączności, technik informatyki, technik ochrony środowiska, technik administracji, technik prac biurowych. Jeżeli uda się ściągnąć inwestora na teren gminy, to należy zaznaczyć że równocześnie zakłada się możliwość odbywania praktyki u tego inwestora. Jest to główny warunek żeby można było kończącemu szkołę uczniowi nadać dyplom technika. Szkołą ma odpowiednie umowy z prezesem Łaskawcem na odbywanie praktyk. Następnie dyrektor Jerzy Zajac przedstawił w imieniu Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego wnioski o nadanie Szkole imienia Stanisława Staszica. Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę w dniu 5 listopada 2003 r. w sprawie nadania imienia Stanisława Staszica Zespołowi Szkół Energetycznych i Ekonomicznych w Bogatyni. po konsultacjach i wcześniejszym zapoznaniem się z stanowiskiem Rady Rodziców. W tej sprawie Samorząd Uczniowski podjął w dniu 3 listopada 2003 r. uchwałę na podstawie przeprowadzonego referendum 23 października 2003 r. Społeczność uczniowska zaakceptowała Stanisława Staszica na patrona Zespołu Szkół. Również samorząd uczniowski szkół wieczorowych przyjął propozycję Dyrekcji Szkół aby patronem został Stanisław Staszic Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Energetycznych i Ekonomicznych na podstawie przedstawionych uchwał podjęła uchwałę o wyborze Stanisława Staszica na patrona szkoły. Dyrektor Jerzy Zajac zwrócił się do Rady o nadanie imienia Zespołowi Szkół jak we wniosku.

UCHWAŁA nr XV/119/04 w sprawie nadania imienia Zespołowi Szkół Energetycznych i Ekonomicznych z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Młodych Energetyków 24 – podjęta została jednogłośnie (21 za).

Uchwała stanowi załącznik nr 10.

Do pkt 8

Wydanie opinii o projekcie uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w sprawie przekształcenia SP ZOZ Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze

Przewodniczący rady Henryk Boruta przedstawił projekt uchwały w sprawie wydania opinii o projekcie uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w sprawie przekształcenia SP ZOZ Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze.

Burmistrz przedstawił projekt uchwały Przewodniczącemu Rady celem skierowania do odpowiednich komisji o zaopiniowanie i pod obrady Rady.

Dyskusji w tym temacie nie było.

UCHWAŁA nr XV/120/04 w sprawie wydania opinii o projekcie uchwały Sejmiku Województwa Dolnośląskiego w sprawie przekształcenia SP ZOZ Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze – podjęta została jednogłośnie (20 za).

Uchwała stanowi załącznik nr 11

Do pkt 9

Interpelacje i zapytania

Radny Dariusz Dąbruś podziękował dyrektorowi Zającowi za merytoryczną i precyzyjną odpowiedź na zadane wcześniej pytania i pogratulował świetnego patrona, ponieważ niewielu było w naszej historii tak wielkich patriotów, którzy zachowali tak wielki pragmatyzm w swoim myśleniu, czego radny życzył wszystkim. Odnośnie swojej wypowiedzi radny powiedział, że oczywiście szkoła została przejęta od Elektrowni „Turów” a nie od powiatu. Jak wiemy prowadzenie szkół ponadpodstawowych jest zadaniem powiatu a nie gminy i radny mówił że prowadzimy zadanie powiatu. Jeżeli chodzi o dotację, o której mówił dyrektor – radny Dąbruś nie był wtedy radnym – to cała ta kwota została skonsumowana na przeprowadzenie remontu i na doposażenie. Radny uważa, że dyskusja oświatowa będzie miała miejsce a to był głos w dyskusji bardzo skrótowy. Radny chciałby się odnieść do wypowiedzi p. burmistrza w trakcie polemiki nad projektem budżetu, ponieważ radny nie miał możliwości zrobienia tego wcześniej. Burmistrz odpowiadał na bardzo wiele pytań ale wkradło się kilka nieścisłości. P. burmistrz

powiedział, że radny lekką ręką mówi o likwidacji gimnazjum. Radny sprostował tę wypowiedź mówiąc, że wyraził się w ten sposób, iż warto byłoby zastanowić się nad przeniesieniem gimnazjum z obecnie zajmowanego miejsca przy ul. Chopina do Szkoły nr 3, która obecnie nie jest wykorzystana. Skoro obecnie mamy kłopoty w funkcjonowaniu gimnazjum – czyli brak boisk i konieczność wykonania kapitalnego remontu – to być może rozsądniej jest zamiast budować czy remontować za duże pieniądze gimnazjum w tej chwili i utrzymywać je przez 10 lat niepotrzebnie bo nie będzie dzieci, może lepiej jest w tej chwili zlikwidować a za 10 lat o ile nastąpi taka potrzeba czy wybudować nowe gimnazjum lub rozbudować którą ze szkół. Odnośnie drugiej polemiki dotyczącej wypowiedzi radnego Dąbrusia jeśli chodzi o drogi, to radny nie uważa, że kategorycznie musimy drogi od powiatu przejąć. Radny uważa, że absolutnie priorytetowe jest wyremontowanie dróg. Wypowiedź radnego brzmiała w ten sposób, żeby właściwe wydziały Urzędu Miasta i Gminy przeprowadziły analizę i przedstawiły Radzie czy rozsądniej będzie te drogi od powiatu przejąć, bo na przykład będziemy mogli sprawniej pozyskiwać subwencje nie tylko z powiatu ale jak wiemy również inne drogi mamy na terenie, czy rozsądniej będzie w porozumieniu z powiatem uzgodnić na przykład kwotę dofinansowania ze strony gminy do kapitalnego remontu dróg, pozostawiając je w utrzymaniu powiatu ale uzgadniając bardzo precyzyjnie czego oczekujemy. Jeżeli gmina da określone środki na to aby drogi powiatowe na terenie gminy zostały wyremontowane i to w przeciągu 2-3 lat, bo radny zgadza się że po to wymyślono kalendarz żeby nie robić wszystko od razu. Nie chodzi o to żeby umieścić wszystko w tegorocznym budżecie, ale żeby zrobić te drogi w przeciągu krótkiego okresu czasu, bo wtedy mamy szansę ściągnięcia do nas inwestorów. Musi to być konkretna merytoryczna debata co będzie dla gminy opłacalne. I co w zamian za to powiat ze swej strony da. Jeżeli gmina utrzymuje powiat w tym sensie, że utrzymuje szkołę ponadpodstawową jaką jest Energetyk, bo burmistrz Szatkowski może potwierdzić, że problem istnieje od lat, że gmina musi za powiat wykonywać zimowe utrzymanie dróg. Powiat nie wywiązuje się z przynależnych do niego obowiązków. Może nadajmy temu jakieś ramy, żebyśmy wreszcie jeździli po dobrych drogach. To nie jest sprawa abstrakcyjna i nie jest sprawą estetyki, wie o tym każdy kto ma samochód i ma wizyty w warsztacie, ponieważ częściej musi ten samochód remontować. Pieniądze, których nie wydamy na to żeby wyremontować drogi, radny myśli że w dwójnasób wydają obywatele na naprawę zniszczonych samochodów. Radny myśli, że te nieścisłości wynikały z ferworu dyskusji i dlatego radny wolał to sprostować.

Radny Andrzej Guzowski cieszy się, że na forum ogólnym mówimy o estetyce miasta. Temat ten ciągle umykał w naszej dyskusji. Rozmawialiśmy o tym na komisjach ale nie przekładało się to na żadne konkretne wydarzenie. Radny Dąbrus wiele mówił na temat estetyki i radny Guzowski w tej chwili podpisuje się pod tymi wypowiedziami. Kilka uwag do tego tematu dorzucił radny. Estetyka miasta to ulice, chodniki, tereny zielone. Niestety nie spełniamy w tej chwili żadnych kryteriów pozytywnej oceny tego wizerunku. O drogach była mowa. Chodniki budujemy ale nawet tych które są wybudowane nie umiemy utrzymać w należytej dbałości. Nagle okazuje się, że po pół roku w miejscu położonego nowego chodnika trzeba położyć kawałek rurki czy jakiś przewód i wszystko ulega zniszczeniu. Naprawa tego typu rzeczy nie doprowadza do stanu poprzedniego. Nie wszystko wymaga dużych nakładów finansowych. Wiele rzeczy można zrobić własnym sumptem i bez wielkich pieniędzy i gdyby odpowiednie służby zadbały o to, radny myśli, że wizerunek naszego miasta byłby inny. Radny przedstawił kilka przykładów takich jak: mostek koło RDT – jak coś takiego może funkcjonować w mieście, które jest pierwszym miastem granicznym., jest to sprawa do załatwienia od zaraz. Następny przykład dotyczy ruin na skrzyżowaniu ul. 1-go Maja z ul. Białogórką. Radny rozumie, że jest to zabytek klasy „0” ale czy nie można nic zrobić, żeby to zniknęło z pola widzenia nas i tych wszystkich, którzy tamtędy przejeżdżają. Kontenery na śmieci umiejscowione przy głównych ciągach komunikacyjnych też nie dodają uroku temu miastu. Radny myśli, że zatraciliśmy jakąkolwiek wrażliwość. Chodząc po mieście tysiące razy nie zauważamy tych rzeczy ale te służby, które są zobligowane do tego powinny baczniejszą uwagę zwracać na tego typu drobne rzeczy. Ul. Energetyków ładnie zrobiona, eleganckie chodniki, nowy asfalt, eleganckie oświetlenie. Połowa chodników zniszczona z powodu robót Telewizji Kablowej i niechlujnie poukładane chodniki od nowa. Oświetlenie – każda przepalona żarówka wymieniana jest na żarówkę rtęciową. Radny zastanawia się czy jest tak duża różnica w finansach, żeby nie można było utrzymać stanu pierwotnego. Wiele rzeczy, drobiazgów, mogłoby być wykonane własnym sumptem. Drogi są w fatalnym stanie i radnemu wstyd, że jest drugą kadencją radnym i nic nie zrobiono przy dość dużym budżecie miasta i gminy. Porównując tej samej wielkości miasta w kraju widzimy jak są przygotowane do użyteczności publicznej. Radny ma nadzieję, że potrafimy wizerunek naszego miasta zmienić. Jeszcze słowo o podziale na „północ” i „południe”. Radny zgadza się, że „północ” ostatnio traktowana jest po macoszemu. Natomiast Zatonie jest to ostatnie miejsce na ziemi pozostawione samemu sobie, gdzie nie ma żadnych inwestycji. Już przez drugą kadencję nie udało się radnym z tego terenu prawie nic zrobić. W dalszym ciągu te perspektywy nie są najlepsze.

Wprawdzie mamy obietnice p. burmistrza, że wejdą tam duże inwestycje i radny ma nadzieję że tak się stanie ale w tej chwili są to tylko ustne obietnice. Radny ma nadzieję i mówi to w imieniu mieszkańców Zatonia, że te inwestycje znajdą się tam i będzie można powiedzieć, że to miejsce odosobnione w gminie nabierze rangi miasta, które za chwilę stanie się pierwszym miastem nowych państwa unijnych, a które będzie odwiedzane przez wielu nowych ludzi z zagranicy i z Polski. Radny zaapelował o zadbanie o nasze podwórko, bo warto.

Zastępca burmistrza Krzysztof Wietrzykowski przysłuchując się dyskusji jest trochę zdumiony wypowiedziami na temat Zatonia. Burmistrz Wietrzykowski uważa, że trzeba mieć krótką pamięć żeby takie wypowiedzi dzisiaj padały. Burmistrz wskazał na ul. Młodych Energetyków i całe otoczenie tych ulic. Place zabaw, których nie było. Boiska sportowe, których nie było. Remonty nawierzchni. Jest to niewłaściwa ocena tej sytuacji w Zatoniu i w Trzcińcu. To że potrzeby tego rejonu są bardzo duże bardzo dobrze o tym wiemy. W związku z uciepłowieniem Zatonia i Trzcińca, gdzie w rankingu stoimy na I miejscu i to zadanie wejdzie, chcemy zrobić dokumentację. Burmistrz Wietrzykowski nie zgadza się z poglądem, że za dwa lata w Bogatyni będą nowe drogi. Jest to błąd. Koledzy mówią, że ktoś kładzie kabel, ktoś kładzie rurkę i chodniki nowe są niszczone. Jest to prawda. Bo popełniono błąd. Zamiast załatwić infrastrukturę podziemną a dopiero asfaltować drogi i kłaść nowe chodniki, to zrobiono odwrotnie. Teraz mamy tego skutki. Nie do burmistrza Wietrzykowskiego pretensje. Trudno dzisiaj mówić, że komuś nie zezwolimy na przejście kablem energetycznym czy innym kablem, w związku z tym że jest nowy chodnik. Przecież w każdym mieście cała instalacja staje się instalacją podziemną i w tym roku gdy robimy za 10 mln Markocice, to nic nie robimy? Jeżeli jest dokumentacja na ul. Pocztową i przystąpimy do tego zadania, to nic nie robimy? Ostatnim elementem będą chodniki i asfalt. Zwracając się do radnego Dąbrusia burmistrz Wietrzykowski oświadczył, że w ciągu 2 lat nie da się zrobić dróg w Bogatyni. Jeżeli nam się uda rozdzielić infrastrukturę i zrobić porządek z instalacjami, to będzie wielkim sukcesem tej Rady. Burmistrz zaapelował aby patrzeć na sprawy pragmatycznie. Można dzisiaj wyasfaltować ul. Turowską ale co to da. Za 2 lata zapcha się kanalizacja, będzie to źle przygotowane i stan nawierzchni drogi ulegnie zniszczeniu. Mamy przygotowany wieloletni program inwestycji. Burmistrz chciałby aby radni zapoznali się z nim. Kierunek byłby taki, żeby najpierw ustalić priorytety w Bogatyni, która dzielnica jest dzielnicą ważną i do której powinniśmy przystąpić jak najszybciej. Należy pamiętać, że jest szczupłość środków. To zależy od posiadanych środków na inwestycje. Dzisiejsza dyskusja na ten temat

bardzo ucieszyła burmistrza Wietrzykowskiego. Przeciwdziałanie bezrobociu to są inwestycje. Kiedyś było tak, że tych środków mieliśmy więcej. Nie należy patrzeć na to tak pesymistycznie jak niektórzy to widzą. Burmistrz widzi duże możliwości w pozyskiwaniu środków strukturalnych i to czynimy. Jesteśmy jako pierwsi, którzy prowadzą SAPARD w tej chwili. Sołtys Sieniawki również miał pretensje 2-3 lata temu, bo dokumentacja na budowę była. Uzgodniliśmy, że poczekamy cierpliwie. Gdybyśmy tego nie zrobili, to nie mielibyśmy 800 tys. zł SAPARD-u. Warto było czekać rok, bo skąd byśmy wzięli te środki. Jeżeli chodzi o Markocice jest pozwolenie na budowę. Dostaliśmy dotacji 3,3 mln zł. o czym tu nie mówimy. Jeżeli będziemy robili szybko nowe nawierzchnie, to powinien to być element o zmodernizowanej infrastrukturze podziemnej.. Burmistrz Wietrzykowski poprosił o wyrozumiałość, dopóki nie uporządkujemy infrastruktury, to nie robimy nowych chodników i dróg, bo poniesiemy koszt dodatkowy jak w przypadku Lidla – oni ponoszą koszt, bo jest to firma, która cały ten teren odnawia. Środki strukturalne dopiero ruszają, a to że spłacamy pożyczki i mamy możliwości, bo tutaj było mówione o wkładzie własnym. Słusznie zwrócono uwagę, że takich środków w budżecie nie ma ale mamy rozwiązanie, które będzie polegało na tym, że spłacimy zadłużenia, bo schodzimy z zadłużeń i jeżeli uzyskamy promesę jakichkolwiek środków strukturalnych będziemy mogli zaciągnąć kredyt po to żeby te 75% środków mieć. Burmistrz Wietrzykowski nie podziela również poglądu, że Bogatynia jest aż tak brudna. Mamy wiele niedoskonałości, mamy wiele ruder na ul. Bohaterów Warszawy, gdzie z burmistrzem Szatkowskim wojowaliśmy żeby to rozebrali. Sprawa leży w Warszawie. Jest to własność prywatna. Udało nam się dach z rzucić bo zagrażał bezpieczeństwu. Są pewne elementy nie do przeskokowania. Mówimy o ludziach, których nie stać na remonty budynków zabudowy łużyckiej. Jeżeli chodzi o rejon północny, w którym się nie inwestuje. Burmistrz Wietrzykowski jest zdumiony, że tak się mówi. We wszystkich wsiach jest nowe oświetlenie. Największe inwestycje 2-3 lata wstecz to rejon północny. Zwodociągowaliśmy całą północ. Jest tam nowoczesny wodociąg. Były to podstawowe inwestycje zapisane w budżecie. Burmistrz nie jest przygotowany aby w tej chwili pokazać jakie i gdzie środki wydatkowane w tym czasie ale Zarząd starał się aby w każdej wsi i w każdej dzielnicy poprawiało się. Oczywiście nie wszystko zostało zrobione ale staraliśmy się robić wszędzie. Nie było żadnej świetlicy na wsi i nie było się gdzie spotkać. Obecnie są wszędzie. Nie było boisk i nikt nie wiedział co to jest LZS. Zależało wiele od inicjatywy sołtysów. Jeśli chodzi o rejon południowy, to rejon Porajowa stał się rejonem strategicznym dla rozwoju gminy. Przyjeżdżają inwestorzy i rozmawiamy. Oczywiście wielu rzeczy nam tam brakuje. Nerwem rozwoju tamtego

rejonu jest droga trans graniczna. Jeżeli będzie droga trans graniczna, to musimy być przygotowani i ma być woda, gaz, kanalizacja sanitarna i projekt dróg ma być. W tym roku zbieramy na to pieniądze i to powinno być priorytetem. Burmistrz Wietrzykowski cieszy się, że Rada przyznała dzisiaj 200 tys. zł na generalne porządkowanie tego terenu.

Radny Marian Gewert zwrócił się z pytaniami do burmistrzów.

1. Kiedy dojdzie do rozmów z powiatem na temat funkcjonowania szpitala i podziału usług medycznych pomiędzy szpital zgorzelecki i szpital bogatyński, ponieważ brakuje środków na szpital i ciągle dokładamy a tak nie może być. Należy dogadać się ze Zgorzelcem jakie oddziały będzie prowadził szpital zgorzelecki a jakie Bogatynia.
2. Co z tartanem na stadionie przy ul. Białogórskiej. Kto to będzie robił i kiedy będzie zrobione. Czy inwestor EGBUD, który pada wykona tę inwestycję.
3. Budynek w Posadzie, który Francuz rozebrał i częściowo drzewo wywiózł a gruz GPO wywozło. Z tego tytułu ponieśliśmy koszty rzędu 40 tys. zł. Czy w kierunku odzyskania środków jest skierowana sprawa do sądu przeciwko Francuzowi.

Radny Gewert przypomniał, że minął rok od programu naprawy Bogatyńskich Wodociągów. W dalszym ciągu ten program nie jest wdrożony i w dalszym ciągu dotujemy wodę. Nie ma tak zwanych podwyżek wody ale zdaniem radnego jest to ukryta podwyżka, ponieważ teraz dajemy 800 tys. zł a w lutym poszło ponad 200 tys. zł i śmieją się, że mamy na to 2,4 mln zł. Czy rada nadzorcza była w Trzcińcu aby zobaczyć co się tam dzieje. W jakim stanie są te budynki, rury, baniaki i jaką wodę pijemy. Rada zbiera się raz w miesiącu, zgarnie 6 tys. zł i kwita. Radę nadzorczą tylko to interesuje. Następnie radny Gewert poruszył sprawę działki 7 arów, o którą wystąpił „TARGET”. Od półtora miesiąca czekają na odpowiedź. Ta działka jest potrzebna, ponieważ chcą wybudować rampę do wyładunku stali, gdzie zatrudnią 2-3 osoby. Wiemy, że stali brakuje nam w Bogatyni. Działkę chcą nabyć w drodze przetargu.

Zastępca burmistrza Krzysztof Wietrzykowski odpowiedział na pytania radnego Gewerta. Jak można zauważyć wykładziny na stadionie zostały zdjęte. W ubiegłym roku została przeprowadzona próba klejenia skuteczna i jest wszystko w porządku. Za klejenie zapłaci EGBUD. Pieniądze są w Urzędzie Miasta jako należyte zabezpieczenie umowy. Możemy przystąpić do klejenia wykładzin w innej temperaturze – minimum 14 stopni w nocy, bo możemy popełnić taki sam błąd jak popełniono wcześniej gdy klejono wykładzinę podczas padającego deszczu i to było przyczyną źle wykonanej pracy. Jeśli chodzi o budynek

w Posadzie, to zjawiał się swego czasu pan z dokumentami, że jest zainteresowany obiektem, gdzie otrzymywaliśmy sygnały, że grozi katastrofą budowlaną. Wykorzystując ten moment zgodziliśmy się na rozebranie budynku i wywiezienie gruzu do stanu zerowego. Po 2 tygodniach okazało się, że pan był nieuczciwy zdjął dach i odjechał. Burmistrz Wietrzykowski powiedział, że natychmiast złożyliśmy doniesienie do prokuratury i do organów ścigania. Do dnia dzisiejszego nie wpłynęła żadna informacja na jakim etapie jest prowadzone dochodzenie. W związku z tym burmistrz Wietrzykowski zlecił rozbiórkę budynku do końca Gminnemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania w trybie awaryjnym, ponieważ groziło katastrofą – posiadamy całą dokumentację zdjęciową na tę okoliczność – i musieliśmy wykonać tę pracę na koszt budżetu. Nie ma informacji, że sprawa została umorzona i obciążymy firmę tego pana kosztami jakie ponieśliśmy. Wartość obiektu około 50 tys. zł. Następnie burmistrz Wietrzykowski poinformował, że udzielił odpowiedzi pisemnej dot. działki o którą ubiegał się TARGET. Ważne jest tworzenie nowych miejsc pracy. Ważna jest budowa rampy i ma potrzeby TARGET ale po pierwsze nie zostanie sprzedana działka TARGET-owi od tak, bo burmistrz nie widzi takiego powodu, są określone procedury przetargowe. Burmistrz Wietrzykowski zwrócił uwagę na jedną rzecz a mianowicie mamy dokumentację na obwodnicę bogatyńską i dlatego wstrzymujemy się ze sprzedażą tej działki. Jeżeli ruszy droga trans graniczna, to ruszy inwestycja pt. połączenie strony od Sieniawki i Porajowa w stronę do Kundratic i następnym elementem będzie droga 354 i obwodnica bogatyńska, gdzie w części swego czasu zaczęto ją budować przy ul. Wyczółkowskiego za szpitalem. Sprzedaż takich terenów na dzień dzisiejszy burmistrz uważa za rzecz niewłaściwą, bo musi dojść do zamiany gruntów. Droga zgorzelecka stanie się drogą gminną, bo tak ustalono w porozumieniu z Dolnośląską Dyrekcją Dróg, natomiast obwodnica nowo wybudowana stanie się drogą wojewódzką. Po wybudowaniu tej drogi tereny te nabiorą zupełnie innych parametrów cenowych. Jeżeli Rada uzna, że burmistrz powinien wystawić tę działkę do przetargu, ale zdaniem burmistrza Wietrzykowskiego nie ma potrzeby tak gwałtownego przed wejściem do UE wyprzedawania bardzo atrakcyjnych terenów. Nie jest to 20 arów.

Radny Dariusz Dąbrus wywołany do odpowiedzi przez burmistrza Wietrzykowskiego powiedział, że nie przypomina sobie w swojej wypowiedzi aby powiedział, że trzeba natychmiast kłaść dywaniki na chodnikach, na których nie jest zrobiona infrastruktura. Jak wiadomo jest wiele dróg w gminie przy których nie są planowane żadne inwestycje, głównie chodzi o drogi łączące miejscowości. Jeśli chodzi o drogi w obrębie miasta jest jeszcze dużo do zrobienia i one powinny być

zrobione w ostatniej kolejności a najpierw infrastruktura. Jeśli chodzi o drogi łączące miejscowości jak na przykład do Jasnej Góry czy do Lutogniewic, czy tam są planowane jakieś inwestycje, które uniemożliwiają remont nawierzchni. Na posiedzeniu komisji nie uzyskaliśmy takiej informacji aby tam były planowane jakieś inwestycje. Jak p. burmistrz powiedział ma pan dobrą pamięć i będzie pan pamiętał, że radny w swojej wypowiedzi mówił o pozyskiwaniu środków unijnych i pozyskiwaniu subwencji i ta cała analiza ma dotyczyć tego jak tych środków pozyskać najwięcej. Natomiast mimo swej kiepskiej pamięci z wypowiedzi burmistrza radny zapamiętał bardzo zgrabne porównanie, że ta główna droga trans graniczna ma być nerwem dla naszej gminy. To bardzo ładne porównanie tylko, że ma pan doświadczenie jeśli chodzi o biologię, żaden organizm nie może dobrze funkcjonować jeśli ma jeden ładny nerw a do tego wszystkie drobniejsze chore. To o czym mówił radny chodzi o to, żeby te drobniejsze nerwy były równie piękne i równie sprawne jak ten główny.

Radna Teodora Nowacka-Wątrobińska w imieniu Rady Osiedla nr 6 i mieszkańców poruszyła sprawę, która bulwersuje społeczność Zatonia i Trzcianca. Dlaczego tak się stało, że w związku z budową Lidla na Górnym Trzciancu na działce nie wyłączonej z użytków rolnych, skomasowane zostało to wszystko, co nie powinno mieć miejsca. Jest to po byłej stacji paliw i nie zostało to zneutralizowane. Radna nie jest w stanie powiedzieć czy tych wywrotek wożących gruz było 100 czy 200. W dzień woziły gruz drogami okrężnymi a przykrytymi plandekami nocą. Kto zgotował taki prezent. Mieszkańcy są oburzeni taką sytuacją. Na wniosek Rady Osiedla odbędzie się zebranie gdzie wszyscy radni tego okręgu zostaną zaproszeni. Radna zastanawia się jak odpowiedzieć mieszkańcom. Kurier powiatowy pisze, że nie można znaleźć tego kto wywiózł gruz i nie można się porozumieć z właścicielką tej działki. Ta pani jest osobą chorą i prawdopodobnie nie wie jak to się stało, że ten gruz znalazł się na jej działce. Nie wiemy kto wydał zezwolenie, kto dopuścił do tego a mieszkańcy teraz borykają się z tym problemem.

Radny Janusz Sontowski powiedział, że: 1. Za miesiąc wchodzimy do Unii i do tej pory nie ma w Bogatyni oznakowania nazw miejscowości przygranicznych po stronie czeskiej i niemieckiej. Dużo obywateli z Holandii i z Niemiec wjeżdża do Bogatyni i błądzi. Radny składał wniosek na posiedzeniu Komisji ds. Obywatelskich i do dnia dzisiejszego nie ma odpowiedzi. Sprawa jest bardzo pilna.

2. Następną sprawą dotyczy zagrożenia terenu pomiędzy Gimnazjum nr 2 a Zakładami Bawełnianymi. Leży tam gruz i jest wielki bałagan. Stoją dwa kominy, z których lecą cegły a tam młodzież Gimnazjum nr 2 chodzi

palić papierosy. Jest to miejsce bardzo zagrożone. Teren nie jest ogrodzony i zabezpieczony. Na tym terenie są dwa baseny wybudowane dawniej przez Zakłady Bawełniane, gdzie miała być oczyszczalnia ścieków. Można byłoby wykorzystać te budowle i zrobić place na rolki dla młodzieży.

3. Sprawa dotyczy skupu złomu. Co raz częściej giną różne części metalowe, nawet pokrywy studzienek. Okazuje się, że jedno złomowisko skupuje złom nawet w nocy.

Radny Marian Gewert przypomniał, że za miesiąc odbędą się uroczystości unijne w Porajowie i w tej chwili wykonywane są prace porządkujące teren na styku trzech granic. Zapytał, czy będzie rozebrany komin po starej cegielni, który w tym miejscu zagraża bezpieczeństwu ludziom przechodzącym koło komina.

Zastępca burmistrza Krzysztof Wietrzykowski odniósł się do sprawy, którą pilotował przez pewien okres czasu, do tego nieszczęsnego składowiska po Lidlu. Pozwolenie na rozbiórkę wydał Urząd Miasta i Gminy, bo była zrobiona profesjonalnie dokumentacja na rozbiórkę i tu nie mamy żadnych zastrzeżeń. W pewnym momencie Rada Osiedlowa zgłosiła, że pojawia się gruz na tamtym terenie. Z pierwszej informacji wynikało, że gruz jest wożony na działkę stanowiącą własność gminy. Burmistrz zainteresował się tą sprawą i dokonał wizji lokalnej w tamtym terenie. Burmistrz potwierdził, że wywrotki woziły gruz na działkę, która jest własnością prywatną, nawet częściowo poniszczyły drogi. Zadanie ochrony środowiska od 2001 roku przejął powiat i wszystkie dokumenty związane z tą sprawą zostały przekazane do inspektora nadzoru budowlanego do powiatu. Jest to w jego gestii aby sprawę rozstrzygnął. Od tamtego momentu jest jakby cisza. Skoro dzisiaj padł taki wniosek, to burmistrz Wietrzykowski czuje się zobowiązany zapytać starostę powiatowego co z tą sprawą dalej. Fakt jest faktem, że składowanie gruzu jest w miejscu niewłaściwym, bo można działkach prywatnych składować gruz ale nie odpady przemysłowe pod warunkiem, że działka nie jest działką rolną. Z planu przestrzennego zagospodarowania wynika, że działka jest działką rolną i nie można tam składować tego typu odpadów budowlanych.

Radna Krystyna Dudziak – Piwowska uważa, że punkt „interpelacje i zapytania” nie powinien tak wyglądać. Radny ma prawo rozeznac w ramach własnej komisji problemu. Jeśli sprawa nie jest załatwiona, to wówczas należy wystąpić na posiedzeniu Rady mówiąc, że ten temat próbowałem załatwić w ten sposób a ponieważ nie udało się załatwić

dlatego radny wnosi to na sesji. W tej chwili zrobił się taki ogródeczek takich różnych problemów i radna jest ciekawa jak będziemy egzekwowali odpowiedzi. Następną sesję będziemy mieli poświęconą odpowiedziom na problemy zgłoszone dzisiaj. Radna rozumie, że są sprawy istotne i te wnioski należy rozpatrzyć. Wnioski powinny być opracowane i przygotowane. Radny Gewert poruszył sprawy służby zdrowia. Na pewno nie jest to temat prosty. Siedzimy już szósty rok z tym problemem. Radna nie chciałaby aby wywiązała się teraz dyskusja na temat służby zdrowia, szpitala., żeby ten problem nie był muśnięty, bo nie może być tak załatwiony. Jutro w Zgorzelcu na spotkaniu zorganizowanym przez powiat, wszyscy radni otrzymali zaproszenia. Jeżeli ktoś jest zainteresowany tym tematem, to są posiedzenia komisji, w których można uczestniczyć oraz w posiedzeniach Rady Społecznej SPZOZ, gdzie można poprosić o umożliwienie uczestnictwa. Będzie również poświęcona sesja na temat bogatyńskiej służby zdrowia, gdzie będzie można się wypowiedzieć.

Zastępca burmistrza Zbigniew Szatkowski powiedział, iż stało się dzisiaj to, że Radni przyjęli budżet w takim wymiarze 2,5 mln zł i sprawa została jakby przesądzona. Nie ma innego wyjścia i musimy sięgnąć po restrukturyzację. W ubiegłym tygodniu doszło do spotkania pomiędzy starostwem a przedstawicielami samorządu. Pani dyrektor także uczestniczyła. Innego wyjścia nie ma, trzeba się za to zabierać bo inaczej będziemy pogłębiać deficyt. Burmistrz odpowiedział radnej Teodorze Nowackiej-Wątrobińskiej, że właściciel Lidla i właściciel prywatnej posesji są nieuchwytni i zostanie podjęta interwencja z urzędu. Interwencja będzie do 7 kwietnia br.

Przewodniczący rady Henryk Boruta udzielił głosu dyrektor SP ZOZ Elżbiecie Zakrzewskiej.

Dyrektor SP ZOZ Elżbieta Zakrzewska przypomniała, że był wniosek radnego Gewerta odnośnie spotkania się samorządu gminnego z przedstawicielami samorządu powiatowego. Pierwsze spotkanie odbyło się 15 marca br a jutro jest kolejne spotkanie. Konkluzją tego spotkania będzie sesja Rady Powiatu w dniu 31 marca br. poświęcona służbie zdrowia i szpitalnictwu na naszym terenie. Dyrektor Zakrzewska przypomniała, że służba zdrowia to nie tylko szpital ale również 5-ciu wiejskich ośrodków zdrowia i funkcjonowanie przychodni zdrowia, specjalistów i stomatologii oraz higieny szkolnej. Jeżeli mówimy o kwestii szpitala w powiecie to tak, ale gmina zajmuje się opieką podstawową. Dyrektor Zakrzewska uważa, że po sesji 31 marca będziemy już

mądrzejsi o doświadczenia i o stanowisko powiatu. Przedstawiliśmy kilka wariantów i będziemy próbowali w jakiś sposób te warianty ułożyć.

Do pkt 10 **Wolne wnioski, sprawy różne**

Radny Janusz Sontowski przedstawił wnioski:

1. Wniosek Towarzystwa Miłośników Ziemi Bogatyńskiej o nieodpłatne przekazanie obiektów stodoły i byłej stajni, wraz z przynależnymi im gruntami przy ul. Pocztowej w Bogatyni z przeznaczeniem na cele statutowe Towarzystwa.
2. Zorganizować wigilię dla ubogich mieszkańców gminy pod Urzędem Miasta i Gminy a zrezygnować z organizacji „sylwestra” pod Urzędem.
3. Rozpoczęcie rozmów nad rozważeniem likwidacji przedszkola – żłobka przy ul. Chopina i utworzenia w tym obiekcie „Centrum Socjalnego” składającego się z : 1. Ośrodka Pomocy Społecznej, 2. Psychologa, 3. Psychiatry, 4. Świetlicy ze stołówką, 5. Straży Miejskiej, 6. Awaryjnej noclegowni dla osób z nagłych przypadków.

Przewodniczący rady Henryk Boruta zapoznał radnych z pismem starosty zgorzeleckiego Andrzeja Tyca o mającej odbyć się 31 marca br sesji Rady Powiatu na temat funkcjonowania służby zdrowia w powiecie zgorzeleckim. W dniu 15 marca br radni powiatu zgorzeleckiego mieli możliwość zapoznania się z warunkami lokalowymi oraz z funkcjonowaniem SP ZOZ w Bogatyni. Starosta Andrzej Tyc zaprosił radnych, członków Rady Społecznej ZOZ w Bogatyni i ordynatorów oddziałów szpitala w Bogatyni na spotkanie w dniu 24 marca br o godz. 15 w SP ZOZ w Zgorzelcu.

Radny Zdzisław Solecki w tym punkcie chciał się odnieść do jednego z wystąpień radnego Dąbrusia, który stwierdził, że Elektrownia „Turów” zmniejsza zatrudnienie czy też są ludzie zwalniani. Radny Solecki od 25 lat pracuje w Elektrowni „Turów” i śpi spokojnie. Na dzień dzisiejszy jest ponad 1900 osób zatrudnionych i oni też śpią spokojnie. Nie martwią się, że będą zwalniani. W 1999 roku zostało podpisane porozumienie społeczne pomiędzy związkami zawodowymi a prezesem spółki i minister Wąsacz to podpisał, że nie będzie żadnych zwolnień. Jest zmniejszane zatrudnienie ale poprzez naturalne ubytki, to jest odejścia na emerytury i odejścia losowe. Twierdzenie, że z Elektrowni „Turów” są zwalniani ludzie, czy też jest zmniejszane zatrudnienie jest nieprawdą.

Mówienie nieprawdy jest czystym kłamstwem. Radny nie wie czy wynikało to z niewiedzy radnego, czy też po prostu złośliwość wobec obecnych prezesów spółki.

Radny Dariusz Dąbruś powiedział, że jadowity ton radnego Soleckiego jest dla radnego zupełnie zrozumiałą i wszyscy wiedzą dlaczego i to nie jest żaden problem. Problemem jest to, że radny nie rozumie sprzeczności wewnętrznej we własnej wypowiedzi. Jeżeli radny mówi o tym, że są naturalne ubytki i ludzie odchodzą na emeryturę a w to miejsce nie są przyjmowani następnicy, to jak radny słusznie zauważył zatrudnienie się zmniejsza. Sprzeczność w wypowiedzi radnego polega na tym, że w jednej wypowiedzi radny powiedział, iż zatrudnienie się nie zmniejsza w drugiej się zwiększa. Natomiast niewątpliwie pana radnego święty spokój i spokojny sen cieszy zarówno radnego Dąbrusia, jak i wielu osób.

Radny Janusz Sontowski powiedział, że dużo wcześniej było zaplanowane posiedzenie Komisji ds. Obywatelskich na 24 marca br. Teraz okazuje się, że mamy zaproszenie na spotkanie do Zgorzelca. Na komisję zaproszeni są goście i chciałby aby było quorum.

Wiceprzewodniczący rady Artur Oliasz odnosząc się do wszystkiego co było powiedziane na dzisiejszej sesji chciałby radnym przedstawić i zaprosić jednocześnie na spotkanie, w którym zaangażowany jest bezpośrednio p. Janusz Sontowski. Tematyką spotkania będzie to co zostało dzisiaj powiedziane. P. Oliasz chciałby aby radni miasta i gminy spojrzeli słowami wypowiedzianymi wcześniej przez radnego Wojciechowskiego, aby na naszą gminę popatrzeć tak z lotu ptaka, a nie tylko kto jest z jakich ulic i dzielnic. Spotkanie, które odbędzie się 31 marca o godzinie 13,30 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy, będzie poświęcone określeniu szans rozwojowych naszej gminy, pozyskiwaniu środków pomocowych z Unii Europejskiej i na dzień dzisiejszy posiadamy taką wiedzę, że z UE można pozyskiwać skutecznie na programy oświatowe i programy zdrowotne, programy inwestycyjne oraz określone w strategii gospodarczej dla małej przedsiębiorczości, czyli to z czym borykaliśmy się na wielu wcześniejszych spotkaniach jak usług, handlu, budownictwa. Radny zaprosił na to spotkanie burmistrzów, przewodniczącego rady, radnych, prezesów spółek, dyrektorów jednostek budżetowych. Radnemu Sontowskiemu udało się zaprosić dr Sztando z Akademii Ekonomicznej, który jest fachowcem w tej dziedzinie, które będzie mógł wskazać nam drogę, pomóc w naszkicowaniu jakiejś wizji, którą chcemy wypełniać wobec społeczeństwa. Radny ma nadzieję, że wreszcie jako radni

będziemy mogli określić wspólnie analizując wieloletni plan inwestycyjny dla miasta i gminy Bogatynia, czy ten plan podlega weryfikacji i zmianom. Radny serdecznie zaprosił wszystkich do udziału w spotkaniu.

Burmistrz Gerard Świstulski odniósł się do niektórych spraw, bo na pewne sprawy odpowiadał burmistrz Wietrzykowski a nie niektóre burmistrz nie będzie w stanie dziś odpowiedzieć, ponieważ wymagają pewnej analizy. Radny Andrzej Guzowski słusznie powiedział o tym, że estetyka miasta i miejscowości wiejskich wymaga pewnych poprawek. Burmistrz zgadza się z tym, że jest wiele do zrobienia. Burmistrz poprosił aby na uwadze mieć również to, że zrobiliśmy sporo, robi się sporo i chcemy robić sporo na terenie wsi i na terenie miasta. Burmistrz zaapelował do wszystkich obecnych, bo są na tej sali przewodniczący rad osiedli i sołtysi aby zadbali o to co zostało zrobione na terenie miasta i gminy, żeby służyło mieszkańcom. Oby nie było tak, że budujemy wiatę a za dwa miesiące z tej wiaty został tylko wiatrak. Oby nie było tak, że na życzenie mieszkańców, Rady Osiedlowej kładziemy progi, które kosztują nas spore pieniądze – te progi są dla bezpieczeństwa, to nie jest kwestia estetyki, bo tam chodzą nasze dzieci, chcemy jeździć bezpiecznie – jakiś geniusz porujnował to. Burmistrz zapytał gdzie są mieszkańcy tych rejonów, powinniśmy wszyscy dbać o to. Nie ustawimy tam strażnika miejskiego, bo musiało by być dużo więcej czy też policjanta, ani pracownika z Urzędu Miasta i Gminy. Burmistrz zaapelował do przedstawicieli samorządów osiedli i sołectw aby przemówili do swoich mieszkańców, żeby wspólnie poczuli się odpowiedzialni za to co robimy, bo to jest nasze wspólne dobro. Jeżeli ktoś niszczy znak drogowy, to niszczy również swoją własność. To są nasze pieniądze. Jeżeli tego nie zrozumiemy to będziemy szukali następnych pieniędzy i będziemy znaki wymieniać, progi, czy wiaty ale kosztem innych spraw. Burmistrz chciałby się spotkać najpierw z sołtysami aby porozmawiać o ich problemach, czego oczekujemy od sołtysów, po to abyśmy mogli wymienić opinie i oczekiwania także. Takie spotkania będziemy organizowali cyklicznie po to aby można było przybliżyć nasze wspólne myślenie. Natomiast jeżeli chodzi o estetykę w Bogatyni – burmistrz denerwuje się kiedy przejeżdża koło ruiny pt. „Żebryk”. Jest to budynek Żebryka, bo taka jest historia tego budynku. Z chwilą wyboru na stanowisko burmistrza burmistrz Świstulski walczy z tą ruiną, żeby to po prostu zniszczyć. Okazuje się, że to nie jest takie proste. Po pierwsze to jest prywatne, a po drugie wymaga to decyzji konserwatora zabytków, a po trzecie nie wszyscy chcą. Burmistrz publicznie zobowiązał Mariana Gowina aby osobiście wziął się za ten temat. Marian Gowin jest odpowiedzialny aby w jak najkrótszym czasie dojść do porozumienia z właścicielami po to aby ta ruina w końcu przestała szpeciwać Bogatynię.

Musimy coś z tym fantem zrobić. Dzięki staraniom burmistrza Szatkowskiego oraz innych pracowników udało nam się zdjąć ten dach, bo inaczej dawno by się stało jakieś nieszczęście. Jest to skandal aby w środku Bogatyni nie można było takiej ruiny zlikwidować. To nie jest kwestia naszej nieudolności. To jest kwestia naszych przepisów. Można codziennie wysyłać strażnika aby nakładał mandaty ale to nie jest wyjście. Jest niedopuszczalne abyśmy robili nowy chodnik czy drogę a za chwilę kopjemy i rujnujemy. Mimo starania to po wykopie nie doprowadzi się chodnika do stanu pierwotnego jak należy. Musimy unikać takich sytuacji aby po roku wykonania inwestycji ponownie kopać i próbować coś wprowadzać. Musi to być kompleksowo zaprojektowane. Dlatego tak się odkłada w czasie ulica Mickiewicza w Zatoniu, pomimo że tym mieszkańcom to się należy. Jak przychodzi ulewa to tamtędy płynie rzeka. Chcemy tamtą drogę zrobić porządnie. Kanalizacja, wodociągi i ciepło tam mają pójść, tylko na ciepło mieszkańcy nie wyrażają zgody. Nawet na wodę i kanalizację mieszkańcy muszą wyrazić zgodę i wtedy zrobimy tę ulicę porządnie. Głos radnego Andrzeja Guzowskiego odpowiada burmistrzowi z punktu widzenia i spojrzenia na te sprawy. Swego czasu burmistrz zaproponował zrobienie skweru i fontanny oraz oświetlenia parkowego czy zrobienie elementów małej architektury, to odradzano burmistrzowi, że są ważniejsze sprawy takie jak oczyszczalnia ścieków, szkoła. Oczywiście że są ważniejsze inwestycje o kluczowym znaczeniu ale takie rzeczy też są istotne, bo my tu mieszkamy, żyjemy. Każdy powinien mieć czas na chwilę wytchnienia, żeby usiąść na ławce i spokojnie te pół godziny posiedzieć. Takie krańcowe opinie, że u nas jest tragedia są niesłuszne i nieprawdziwe. Jak jedziemy , to patrzymy na główne trasy, jak jest fajnie oświetlone szczególnie w dużych miastach, a jak przyjeżdża ktoś z Polski do nas, to mówi jak u was jest ładnie. My tego nie dostrzegamy. Burmistrz zwrócił się do radnych o wsparcie w sprawach małej architektury, o co zabiega radny Janusz Sontowski – zagospodarowanie terenu pod obserwatorium – to są wszystko ważne i potrzebne sprawy. Przeciętnego mieszkańca Bogatyni czy gminy Bogatynia nie interesuje że wybudowaliśmy oczyszczalnię ścieków za ileś tam milionów złotych. Jego interesuje to czy jest dziura w jezdni, czy się świeci żarówka i o te sprawy musimy także zadbać. Radny Gewert poruszył po raz któryś sprawę naszego szpitala. Burmistrz także informował Radę jak przebiegały rozmowy z powiatem. To nie były sympatyczne rozmowy. Wyszliśmy z taką koncepcją, że szpital w Bogatyni ma być. Zgorzelec jest stolicą powiatu i tam z Węglińca, Zawidowa, Pieńska jest bliżej do Zgorzelca i to jest naturalne, że tamten szpital ma być większy i ma być lepiej zorganizowany. Co do tego jest zgoda. Nie chcemy nic więcej tylko ¼ tego co ma cały powiat zgorzelecki chcemy mieć tu w Bogatyni.

Proponowaliśmy podzielić ten rynek jeżeli chodzi o służbę zdrowia pomiędzy siebie. Dogadajmy się. Spotkaliśmy się co najmniej trzy razy z p. dyrektorem Barczykową, z dyrektorem Zakrzewską. Niestety nie z naszej winy do takiego porozumienia nie doszło. P. Barczykowa ma w tej sprawie ukształtowany pogląd i nie ma żadnych w tej sprawie kompromisów. Skoro tak, to musimy dbać żeby ten nasz szpital, w tych warunkach które mamy, przy tych środkach mógł funkcjonować jak najbardziej efektywnie. Nie będziemy ustawiali w wysiłkach żeby się jednak porozumieć z powiatem również i w kwestii naszego szpitala. Jeżeli chodzi o działkę, o którą ubiega się TARGET, to burmistrz kilkakrotnie już odpowiadał i nie zamierza więcej razy odpowiadać. Co do tej działki mamy inne plany i nie zamierzamy sprzedać jej tylko dlatego, że ktoś chce kupić. Tam jest piękny teren i możemy cały teren sprzedać pod inwestycje. Jeżeli kierownictwo TARGET-u będzie miało racjonalne propozycje co do tej działki i zrobimy wspólny interes. Odpowiadał na ten temat burmistrz Wietrzykowski. Jeden element wiąże się z obwodnicą. Jeżeli chodzi o oznakowanie ulic, to część ulic mamy opisanych na nowych tablicach. Burmistrz postara się do tego wrócić i to uzupełnimy. Niezależnie od tego burmistrz poinformował, że w przygotowaniu są propozycje tablic informacyjnych. Radny Janusz Sontowski składał wnioski można powiedzieć rewolucyjne. Burmistrz nie odniósł się do tych mówiących o likwidacji żłobka i przedszkola. To wymaga głębszego zastanowienia się, czy to jest racjonalne. Zastanowimy się. Co do tej propozycji przekazania obiektu na polu Wajsa, oczywiście możemy przekazać stodołę Towarzystwu Miłośników Ziemi Bogatyńskiej ale co Towarzystwo z tym robi. Mówimy od początku że chcemy ten obiekt wyremontować i dopiero przekazać. Jest to bardzo cenna inicjatywa Towarzystwa. Najpierw zrobimy dokumentację na ten budynek. Deklarowali się Niemcy – sąsiedzi nasi z Zittau, że być może dostaniemy jakieś pieniądze na remont 2-3 obiektów na terenie Bogatyni. Jeżeli takie pieniądze by wpłynęły, to w pierwszej kolejności prześlemy na ten właśnie budynek. I wtedy będzie można mówić o przekazaniu.

Do pkt 11 ***Zamknięcie obrad sesji***

Porządek obrad został wyczerpany o godzinie 12³⁵.

Przewodniczący Rady Henryk Boruta zamknął obrady XV sesji Rady Gminy i Miasta w Bogatyni.

Protokołowała:
Zofia Łuczak

Bogatynia, 01.04.2004 r.